

Cz. 669
bez d
miesi
z dosKraków
Biblioteka Gapiellońska

SŁOWO POLSKIE

Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 17.000
Za granicą M. 20.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

600 Mk

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwy-
kłych ogłoszeniach 300 M., w na-
deslanem i w nekrologii 900 M.,
w kronice, repertuar i dział go-
spodarczy 1500 M., po kronice
1200 M., pod nagłówkiem na
pierwszej stronie 2250 M. Paski
na kolumnach tekstowych 1500
M. Za jedno słowo w drobnych
ogłoszeniach 200 M., dla poszuki-
jących pracy 120 M. Cała strona
z zwykłych ogłoszeniach 850.000
M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/o.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Dziś Przegląd Naftowy.

Porozumienie.

Przez cały czas Sejmu Ustawodawczego rządziła Rzpłta większość centrowo - lewicowa, przyczem rolę kierowniczą w zespole tym miała stale bez względu na osobę premiera — lewica.

Wybory zwiększyły siłę stronnictwa Jedności Narodowej tak dalece, że polska większość centrowo - lewicowa stała się już niemożliwą.

Utrzymanie nadal rządów centrowo - lewicowych dało się więc osiągnąć w obecnym Sejmie tylko przez wciągnięcie do większości rządowej żydów, ukraińców, Niemców i białorusinów.

Postawione przed koniecznością wyboru albo porozumienia z prawicą — albo współdziałania z zasadniczo wrogimi Polsce „mniejszościami narodowymi“, centrum „piastowe“ poszło w Zgromadzeniu Narodowym łącznie z ty mi „mniejszościami“ z blokiem mniejszości narodowych uchwaliło też wotum ufności gabinetowi generała Sikorskiego.

Z góry jednak byliśmy pewni, że piastowcy nie wytrzymają długo w sojuszu z żydami i ukraińcami. Ogół włościański chce Polski naprawdę polskiej.

Przesunięciem się centrum od współdziałania z ulegającą wpływom między narodówki żydowsko - masońskiej lewicy ku narodowej prawicy — było koniecznością, wynikającą wprost z dążeń i nastrojów najszerzszych mas ludowych.

I tylko ludzie, którym się wydaje, że polityka to sztuka zakulisowych intryg, mogli wyobrażać sobie, że podjudzaniem osobistych animozji i ambicji, lub wygrywaniem stanowczych egoizmów — zdołają przekreślić fakt, że podczas wyborów ogromna większość głosów włościańskich padła na listy Jedności Narodowej.

Z faktem tym nie mogą się nie liczyć piastowcy. Rozumieją oni doskonale, rozumie przedewszystkiem poseł Witos, że z każdym rokiem istnienia dłuższej niepodległego państwa polskiego — rośnie świadomość narodowo - państwowa po wsiach i że groźniejszą dlań jest już dziś konkurencja o wpływy na masy włościańskie stronnictw narodowych — niż radykalnych.

Porozumienie piastowców z Jednością Narodową nastąpiło — bo musiało nastąpić, gdyż tylko przez nie mogła powstać polska większość w Sejmie.

A polska większość w Sejmie była i jest kategorięcznym żądaniem ogromnej większości wyborców i Jedności Narodowej i piastowców.

Większość centrowo - prawicowa za nim się w Sejmie utworzyła, była już w społeczeństwie.

Od sposobu prowadzenia rokowań między klubami poselskimi, od zręczności ich przewodców i taktycznej gry parlamentarnej stronnictw — zależał jedynie moment sformowania się tej

większości i udział, jaki mieć będą poszczególne stronnictwa w wytworzonym przez nią rządzie.

Trzeba przyznać, że ludowcy uzyskali w układach z Jednością Narodową znacznie więcej, niż Jedność Narodowa, Reprezentując w Sejmie dwukrotnie mniejszą liczebną siłę, mimoto otrzymują prezesurę gabinetu i połowę niemal tek.

Ale nie to jest w tem porozumieniu najważniejsze.

Skutki jego dla przyszłości Polski w zupełności zależą od tego, czy

przez sojusz nacjonalizmu polskiego ze stanową politykę włościańską — podniesie się w masach ludowych zrozumienie mocarstwowych interesów Polski, czy też myśl narodowa się obniży, dostosowując się do poziomu hasel egoizmu chłopskiego.

Zależać to zaś będzie przedewszystkiem od tego, czy świadoma narodowa inteligencja potrafi należycie wykorzystać nastroje, wytworzone po wsiach przez to zbliżenie, by zwiększyć swój wpływ ideowy na masy włościańskie.

Stanisław Grabski.

Układ w sprawie polskiej większości parlamentarnej podpisany.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. maja. Dziś w godzinach popołudniowych podpisany został układ pomiędzy ZLN, Ch. D. i PSL (Piast) o wytworzenie polskiej większości parlamentarnej. Wobec doniosłości faktu, który zaważy na całej polityce zewnętrznej i wewnętrznej naszego państwa, prezesi klubów: Głabiński, Witos i Chaciński jutro o godz. 10 rano będą u Prezydenta Rzpłtej, którego zawiadomią o podpisaniu układu.

Pozostaje kwestja ustąpienia generała Sikorskiego. Ten ostatni miał oświadczyć, że do ustąpienia skłoni go jedynie uchwalenie wotum nieufności na plenum Sejmu. Czy wniosek o vo-

tum wypłynie na jutrzejszym posiedzeniu, niewiadomo.

Lewica, która do ostatniej chwili lądziła się, że do podpisania układu nie dojdzie zdradza silne zdenerwowanie i niezadowolenie, toteż powyższe posiadzenie zapowiada się burzliwie.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. maja. Wczoraj dnia 16. bm. odbyło się posiedzenie Rady naczelnej stronnictwa katolicko-ludowego, na którym uchwalono przystąpić do nowoutworzonej większości parlamentarnej.

Stanowisko NPR nie jest jeszcze zdecydowane, zdaje się jednak prawie pewnym, że stronnictwo to udzieli poparcia nowemu rządowi.

Dla czego Anglja uznała wschodnie granice Polski.

Londyn. (PAT.) Południe. Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację w sprawie uznania wschodnich granic Polski przez mocarstwa sojuszniczych lord Curzon oświadczył, że kwestja ta była przez dłuższy czas wielce skomplikowana. Powodem, dla którego odraczano załatwienie tej sprawy były kroki wojenne prowadzone na terytorjach spornych. Dopiero na początku br. mogła Rada „ambasadorów“ zająć się tą sprawą i po gruntownym jej rozpatrzeniu w marcu powzięła ostatecz-

ną decyzję. Decyzja ta wielokrotnie wschodnią Galicję do Polski została przyjęta przez rządy państw sojuszniczych. Raporty przedstawicieli dyplomatycznych Anglii w Polsce potwierdzają, że powyższe załatwienie sprawy Galicji wschodniej zostało przyjęte przez obie strony zainteresowane oraz spokój całkowity panuje w tej części Europy, gdzie niedawno jeszcze horyzont polityczny był tak zaciemniony.

P. Benesz o konieczności sojuszu polsko-czeskiego.

Praga. (PAT.) Benesz w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Petit Parisien“ oświadczył między innymi. Sojusz polsko-czeski jest rzeczą konieczną i musi być osiągnięty. Wszyscy, którzy sojuszowi temu się sprzeciwiają, są politykami krótkowzrocznymi. Drobne i śmieszne sprawy stanowią przedmiot sporu 45 milionów lu-

dności. Doszliśmy do zupełnego porozumienia z Austrią po trzytygodniowych walkach, a nie możemy porozumieć się z Polską z powodu kwestji, które interesują zaledwie kilkuset mieszkańców. Należy zaniechać kwestji prestiżu i uregulować kwestie sporne na gruncie polityki realnej.

Z DNIA.

SZEF SZTABU ANGIELSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 6:30 rano przybył z Krakowa szef sztabu armji angielskiej gen. lord Cavan wraz z małżonką i towarzyszącymi mu rotmistrzem Pusłowskim z ramienia Prezydenta Rzeczypospolitej, pułk. Carton de Viart oraz swiątą złożoną z oficerów angielskich i polskich. Na dworcu udekorowanym flagami o barwach angielskich i polskich oczekiwali generała Cavana marszałek Piłsudski, gen. Pogorzelski dowódca OK, dowódca miasta, pułk. Suszyński, pułk. Kukowski z ramienia prezesa Rady ministrów, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, oraz komp. honorowa 30 pp. z sztandarem i orkiestrą. W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn angielski a następnie polski a komp. sprezentowała broń. Wychodzącego z wagonu gościa powitał marszałek Piłsudski, który następnie przedstawił gen. Cavanowi i jego małżonce obecnych dostojników wojskowych i cywilnych. Po przejeździe przed frontem komp. honorowej i odebraniu raportu od dowodzącego oficera gen. Cavan wraz z małżonką i swiątą udali się do poselstwa angielskiego, gdzie zamieszkali.

MINISTER SOSNKOWSKI O CELU PODRÓŻY MARSZAŁKA FOCHA.

Warszawa. (PAT.) „Rzpłta“ podaje: Z powodu fałszywych pogłosek, jakie pojawiły się we wrogiej nam prasie za granicznej o celach podróży marszałka Focha do Polski minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski w rozmowie z współpracownikiem „Rzeczypospolitej“ oświadczył: Ci, którzy wszczynają alarmy po zawarciu konwencji wojskowej polsko-francuskiej zapominają, że taka konwencja jest zgola zbyteczną, gdyż podpisano ją jeszcze przed dwoma laty. Celem konwencji było i jest utrzymanie traktatów pokojowych. Wszelkie pogłoski o agresywności Polski w związku z wizytą marszałka Focha czy to odnośnie do G. Śląska czy Niemiec i wogóle w związku z akcją Francji na terenie Rury i także i w stosunku do sowieków są wymysłem i kłamstwem. Każda konwencja wojskowa wymaga uzgodnienia sposobów jej wykonania i wzajemnego porozumiewania się sprzymierzonych armji. To poznanie armji naszej było też celem przyjazdu marszałka Focha do Polski.

UPOSAŻENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. maja. Uposażenie Prezydenta Rzpłtej aż do czasu ustawowego uregulowania, ustalono łącznie z kredytami reprezentacyjnymi w budżecie na br. na kwotę 15 milionów mkp. miesięcznie według stawki styczniowej. Kwota ta będzie podnoszona stosownie do wzrostu pensji urzędniczej. Kancelarja cywilna ma otrzymać w br. 570 milionów mkp.

Antagonizm angielsko-rosyjski.

Upadek Lloyd George'a był następstwem klęski, jaką poniósł w wojnie prowadzonej z Turcją, aż do ostatniego żołnierza greckiego. Klęska ta stała się punktem zwrotnym w polityce angielskiej na Bliskim Wschodzie. Francja i Anglia zamieniły swoje dotychczasowe pozycje. Anglia zbliżyła się do Turcji oddalając od Rosji. Francja oddaliła się od Turcji a zbliżyła się do Rosji. Dotychczasowa rosyjska polityka gabinetu londyńskiego ustąpiła miejsca rosnącemu z dniem każdym od chwili upadku Lloyd George'a antagonizmowi angielsko-rosyjskiemu, który w ostatniej nocy Curzona z dnia 8 maja osiągnął wojenne już niemal natężenie.

Moskwa prawie od roku największego swego wroga widzi w Anglii, nie we Francji, ani też w St. Zjednoczonych. Cziczeryn na pierwszej konferencji lozańskiej, zgola inaczej niż w Genewie, nie w delegacji francuskiej, lecz w angielskiej znalazł swego głównego przeciwnika. W sprawie cieżsna był słuchany i rozumiany przez Francuzów, z Anglikami nie mógł się porozumieć.

Role angielska i francuska w Lozannie i na Wschodzie wraz z upadkiem Lloyd George'a odwróciły się: Turcja przestała się rozumieć z Francją, Rosja zaś z Anglią.

Nie sądzimy, aby zmiana ta była dla nas niekorzystną, raczej przeciwnie.

Polska niema zupełnie powodu zamykać Rosji dostępu do cieśnin, ani też tamować jej ekspansji na Bliskim Wschodzie i na dalszym odwracać jej uwagę od Azji, by ją skierowywać wbrew naturze rzeczy na Niemcy i Europę środkową. Wręcz przeciwnie. Antagonizm angielsko-rosyjski jest jak słusznie podniósł w ostatniej swej mowie w Izbie gmin Lloyd George objawem zupełnie naturalnym. Przeciwnieństwo realnych interesów Anglii i Rosji w Azji jest zbyt silne i stałe, aby każde zbliżenie angielsko-rosyjskie mogło być czeim innym, niż przejściową formą toczoną walki. Nic dla Polski i dla Francji a także dla Rosji i dla Anglii bardziej szkodliwego, aniżeli związek przyjaźni angielsko-rosyjskiej. Związek sztuczny, oparte na kłamstwie, przeciwnie naturze, budowane zła wolą i podstępem, w celach wrogich i nienawistnych w perspektywie dalszej przyszłości żadnej z grzeszących nimi stron nie przynosi korzyści i szczęścia. Zarówno tej, która doradza i na razie odnosiła z nich sukces, jak i tamtej drugiej oszukanej i poszkodowanej przez „przyjaciela“.

„Czas kończyć“.

Pod powyższym tytułem „Kurier Poznański“ zamieścił w jednym z ostatnich numerów znamienity artykuł wstępny, w którym czytamy:

„Opinia publiczna domaga się coraz natarczywiej od przywódców stronnictw ósemki i od p. Witosa, by dłużej nie zwlekali i doprowadzili do końca dzieła, które rozpoczęli. Naprawy stosunków finansowych i gospodarczych nie można już odkładać. Naprawa ta zaś nie może być przeprowadzona jeśli całokształt stosunków politycznych nie ulegnie zmianie, jeśli system radykalno-socjalistyczny nie będzie stanowczo i ostatecznie usunięty.“

Dochodzą nas wiadomości, że powstają na drodze do urzeczywistnienia nowego układu stosunków politycznych w Sejmie pewne trudności w Wielkopolsce właśnie. Wobec tego musimy oświadczyć jasno i z całym poczuciem wagi tego, co mówimy, że musi być i będzie wyraźnie ustalona odpowiedzialność za przeszkodzenie rzeczy, którą cała opinia uważa zgodnie nie tylko za pożądaną, lecz za konieczną. Za wielkie rzeczy są w grze, by można się bawić w ogólniki i niedomówienia. Wiemy ze źródeł miarodajnych, że Związek Ludowo-Narodowy jest zdecydowany doprowadzić rokowania z Piastowcami do szybkiego za kończenia. Kto urzeczywistnieniu większości parlamentarnej i zlikwidowa-

niu rządów radykalno-socjalistycznych chce przeszkodzić, ten będzie musiał za to wziąć pełną i publiczną odpowiedzialność. Gdyby zaś powodem rozbicia się układów i udaremnienia dokonania przewrotu politycznego w Pol-

sce miały się stać interesy stanowe jakiejś poszczególnej warstwy, stawione przez jej przedstawicieli powyżej nakazu interesu narodowego, to warstwa taka przekreślałaby dobrowolnie swą rolę polityczną w kraju.“

Konferencja Krassina z Curzonem.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, że lord Curzon odbył dziś z Krasinem w urzędzie spraw zagr. przedpołudniem długą konferencję, na której byli obecni Mac Cill i szereg urzędników rosyjskich departamentu urzędu spraw zagranicznych.

Londyn. (PAT.) Partja uniomistyczna uważa odpowiedź sowiecką za niezadowalającą. „Daily Telegraph“ pisze, że zawarcie układu handlowego z Rosją było błędem. A jeszcze cięższym byłoby błędem podtrzymywanie ten układ w dzisiejszych warunkach.

Londyn. (PAT.) Rada gabinetowa na dzisiejszym posiedzeniu zjawiała się kwestją rosyjską. Krassin oświadczył dziennikarzom, że zniesienie układu handlowego pociągnęłoby za sobą to, że interesy wartości 10 miliardów ft. szterli., którą to wartość reprezentuje ten układ, przeniesione były do innego państwa.

Szczegóły planowanego zamachu stanu w Niemczech.

Wiedeń. (PAT.) „Arb. Ztg.“ przynosi z Berlina następujące szczegóły o organizacji Heinza: Przywódca organizacji Hauenstein był przez Eberhardta mianowany chorążym w armji bałtyckiej. Należał on do tych, którzy wzięli pośredni udział w zamachu na Rathenau. U Hauensteina znaleziono wówczas 15 funtów amunicji. Mimo to puszczono go na wolną stopę. Zwolniony udał się do Zagłębia Ruhr, gdzie utworzył tzw. czynną propagandę. Organizacja dokonywała zamachów na koleje, w następstwie czego władze

okupacyjne aresztowały burmistrzów. W sprawie planowanego zamachu w Hamburgu i utworzenia organizacji wrogiej republice, czynnym był tzw. związek dolno-niemiecki (Bund der Nieder-Deutschen). Związek ten otrzymywał znaczne sumy z kół przemysłowo-handlowych. Z listów skonfiskowanych wynika, że Ludendorff i jego grupa mieli zamiary prawniczo-radykalne. Na jednym z posiedzeń wzywano wprost do wykonania zamachu stanu.

Terror Selbstschutzu na Śląsku Opolskim.

Katowice. (PAT.) Ustawiczne napady i prześladowania Polaków na terytorjum Śląska opolskiego oraz liczne skargi i doniesienia ludności polskiej doprowadziły władze polskie na ślad istnienia na terenie województwa śląskiego osób należących do organizacji niemieckiej. Władze bezpieczeństwa aresztowały dnia 15 bm. jednego ze znanych członk. Selbstschutzu Johana Kaffczyka, zamieszkałego w Stolarzowicach, przy którym znaleziono kompromitujące go dokumenty i fotografie oddz. Selbstschutzu, w pełnym rynsztunku, oraz notatki o podziale plac osób sfotografowanych. Kaffczyk znany był ze znęcań się nad Polakami, zamieszkałymi po tamtej stronie i z dokonania zbrojnych napadów. Na skutek aresztowania Kaffczyka oddziały Selbstschutzu ustawiły się na szosie gliwickiej na terytorjum niemieckim w regularne kordony wojskowe, zamakając granicę, przyczem aresztowały około 20 polskich robotników, obywateli państwa polskiego, którzy wracali z pracy do miejsca swego zamieszkania w Nowych i Starych Reptach na terenie polskim.

Zatrzymanych umieszczono w obozowisku a do komendy policji w województwie śląskim wysłano pismo z pogróżką, że o ile wydadli się Niemców z okręgu województwa, to z Niemiec wydadli się podwójną ilość Polaków, a nadto zażądano uwolnienia Kaffczyka. Do robotników polskich przybyło dwóch policjantów niemieckiej policji państwowej. Robotnicy zażądali wypuszczenia ich na wolność, żądanie to jednak nie odniosło skutku. Policjanci niemieccy wypowiedzieli nawet zdanie, że szkoda, że ich tj. polsk. robotników nie zastrzelono. Wobec powyższego faktów komendant policji w Tarnowskich Górach zwrócił się do komendy policji niemieckiej w okręgu bytomskim domagając się wypuszczenia polskich obywateli. Komendant niemieckiej policji oświadczył, że da polecenie zwolnienia przytrzymanych robotników, gdyż zupełnie rozumie pobudki, jakimi kierowały się władze polskie, aresztując Kaffczyka, jednakże byłoby wskazane, aby Kaffczyk został uwolniony, gdyż policja niemiecka jest bezsilna wobec Selbstschutzu.

Szykanowanie Polaków w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsze pisma polskie donoszą, że przed dwoma dniami zawiadomiły władze kapitana marynarki Szworca, że Senat gdański wbrew postanowieniom urzędu portowego odmówił kapitanowi Szworcowi prawa prowadzenia statku w porcie gdańskim, ponieważ kpt. Szworec jest obywatelem polskim. Ogłoszenie tej wiadomości miało ten skutek, że poli-

cja zwróciła się do kpt. Szworca, aby w przeciągu 24 godzin wniósł podanie o prawo zamieszkania w Gdańsku, przyczem podał jakie są jego środki utrzymania i jakie dochody. Znamieniem jest, że z jednej strony władze gdańskie odmawiają możliwości zarobkowania, a z drugiej domagała się wykazania środków utrzymania.

Gdańsk odwołuje się do Wysokiego Komisarza.

Gdańsk. (PAT.) Z powodu niemożności usunięcia nieporozumień w sprawie wydawania paszportów dla obywateli gdańskich udających się za granicę, rząd polski postanowił kwestję tę jednostronnie uregulo-

wać. Wobec tego senat gdański zaapelował do wysokiego komisarza Ligi Narodów, prosząc o wydanie orzeczenia w tej sprawie.

Propaganda węgierska.

Należy naprawdę podziwiać niezwykłą wytrwałość Węgrów z jaką prowadzą od ostatnich 3 lat bez przerwy swoją propagandę pomimo całej jej bezpłodności.

Zwraca się ona w pierwszym rzędzie przeciw Czechosłowacji. Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że Węgom trudno pogodzić się z istniejącą dzisiaj sytuacją polityczną, a szczególnie węgierscy bene nati et possessionati nie mogą żadną miarą przeboleć utraty najbogatszej części terytorium dawnych Węgrów to jest słowiańskiej Słowacji.

Istnieje cała literatura węgierskiej propagandy, po największej części dzieł i nieprzebiegającej w środkach. W myśl sofistycznego twierdzenia, że cel uświęca środki, używa się tu na równi fałszu i prawdy, węgierska literatura, dziennikarstwo i sztuka złączyły się, by przedstawić światu w sposób jaknajefektowniejszy krzywdy i cierpienia narodu węgierskiego.

Jest zrozumiałem, że (pozostawiając na boku wszelkie sentymenty) państwo, które walczyło z całym niemal światem po boku Niemiec powinno być jako pokonane ponieść wszelkie konsekwencje klęski. Tak jednak nie jest. Z terytorjum bowiem czysto węgierskiego straciły Węgry tylko nieznaczny skrawek ziemi, a reszta to ziemie rumuńskie i słowiańskie; ziemie, bezwzględnie przez Węgrów jarzmione i gniebione. Jeśli wolno w ten sposób rozumować, to o ileż bardziej zostały ukarani Turcy, Bułgarzy i Austriacy.

Kierownikami bezmyślniej i romantycznej polityki na Węgrzech, nieodróżniającej dobra od zła, rzeczywistości od utopii są rojalisci, w przeważnej części bogaci lub zbankrutowani magnaci węgierscy, którzy trzymali się habsburskiej klamki na dworze wiedeńskim. Są to potomkowie tych, którzy przysięgali perfidnie władczyni Austro Węgier Marii Teresie słowami „viam et sanguinem“. Nie dziw, że podobni obywatele nowych Węgrów nie mogą przeboleć swej dawnej dworskiej świetności i knują spiski w domu i za granicą, — przywożąc niedoleżnego Karola Habsburga do kraju — przysięgając Ottonowi wierność itp. Tylko trzeźwa orientacja i prawdziwe wolnościowo i zdecydowane stanowisko studentów węgierskich uratowały kraj od nowych doświadczeń przy ostatniej eskapadzie Bogu ducha winnego Karola Habsburga.

Biorąc pod uwagę liczne więzy przyjaźni polsko-węgierskiej, która zresztą łączyła Węgry i z ich najbliższymi sąsiadami i z Francją, należy życzyć narodowi węgierskiemu: intensywnej pracy nad unormowaniem i skonsolidowaniem stosunków gospodarczych we wnętrzu swego kraju a następnie wyrzeczenia się mrzonek o restytucji dawnej monarchji węgierskiej i odzyskaniu dawnych granic. Kr.

PREMIER WĘGIERSKI W RZYMIE.

Wiedeń. (AW.) Rzymski korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że Mussolini wysłuchał z wielkim zainteresowaniem wywodów hr. Bethlena, oświadczył węgierskiemu premierowi, że Włochy z największą życzliwością zbadają węgierskie dezyderata i że on zaraz po powrocie nieobecnego min. finansów Stefaniego zajmie się rozpatrzeniem próśb węgierskich.

Rzym. (AW.) Według „Il Mondo“ stara się hr. Bethlen w Rzymie o moratorium przynajmniej 10-letnie w sprawie zobowiązań wynikłych z traktatu Trianon. Dał przytem wyraz przekonaniu, że Węgry nie będą mogły wypełnić nałożonych na nie obowiązków jeżeli nie da im się w spokoju zorganizować przemysłu. Jednym z punktów programu podróży Bethlena do Włoch jest również sprawa zawarcia układu handlowego włosko-węgierskiego.

Rzym. (AW.) Według ostatnich informacji premier węgierski zabawi w Rzymie do soboty i przyjęty będzie przez króla i Papieża.

„Kartki z więzienia“.

(.) Z dziwnym, zupełnie swoistym uczuciem czyta się „Kartki z więzienia“, napisane przez śp. Eligjusza Niewiadomskiego w więzieniu mokotowskim w czasie od 1. do 29. stycznia. Ponad czytana treścią tych 38 stron tekstu, przepracowywaną przez myśl panuje osobistość autora, człowiek, zbierający w sobie promienie jakiejś drugiej, pozaintelektualnej, emocjonalnej świadomości. Ku temu człowiekowi, niewiedzialnemu a przecież wyczuwanemu w łonie każdego zdania, każdego słowa, palącego jak ogień i wolejącego jak chóralna orkiestra piorunów — garnie się wyobraźnia, uczucie, dusza polska. Bynajmniej jednak nie dla rewelacyjności — jakoby — wyznań poległego.

Nie są zgola rewelacją w potocznym znaczeniu tego słowa „Kartki z więzienia“. Nie są nią dlatego przedewszystkiem, ponieważ każdy Polak odnajduje w nich siebie samego, swoje własne myśli, tęsknoty, gniewy, ukochania i pragnienia. Magnetyczna siła „Kartek“ kryje się w syntetycznym uchwyceniu przekroju współczesnej psychiki narodowej polskiej, w kapitalnym ujęciu i związku w całość najistotniejszych zarówno protestacyjnych jak i twórczych „programowych“ odruchów każdego z osobna Polaka. To, co każdy w Polsce obywatel odczuwa, myśli i czego chce, to Niewiadomski sformułował i raz na zawsze utrwalił w swych „Kartkach“. I naprawdę, mógł to uczynić — w ten sposób — tylko człowiek, wolny już od jakiegokolwiek więzów świata zewnętrznego, trwający już duszą całą „po tamtej stronie“, a cielesnie odczuwający już mroźny oddech pochylonej nad nim śmierci. Tylko taki bowiem człowiek mógł ujrzeć w sobie niby w zwierciadle duszę całego narodu.

Trzeba raz jeszcze ze szczególną siłą podkreślić zaznaczony już fakt. Niewiadomski pisał swe „Kartki“ po skazaniu go na śmierć, ze świadomością, że każdy dzień, każda godzina zbliżała go nieubłagannie do przewidzianego straszliwą ustawą końca. Cóż można powiedzieć o psychologii człowieka takiego jak Eligjusz Niewiadomski, człowieka, wiedzącego i czującego, że jeszcze tylko dni parę, godzin kilkanaście... Jedno zaiste, pewne jak słońce na niebie: ten człowiek może i musi mówić tylko prawdę, samą prawdę, wyzwoloną już całkowicie od wszelkich względów nieistotnych, kompromisów postronnych, koniecznych i nieuniknionych nawet, gdy tę prawdę chce powiedzieć działacz, polityk, moralista w życiu czynnym, codziennym.

Tak jest też w istocie. Można wyrazić najgłębsze przekonanie, że każdy myślący czytelnik „Kartek“ uderzony jest przedewszystkiem sugestywną siłą prawdy, idącej z każdego ustępu, z każdej myśli, zawartej w „Kartkach“.

Niewiadomski wypowiedział się przedewszystkiem jako cierpiący, czujący Polak, który przez cztery lata najpóźniej śledził stosunki panujące w państwie, powołaniem do odrodzonego, niepodległego życia, jako obywatel, który w pierś swą nosił rozżarzoną tęsknotę szeregu pokoleń i który o jej wypełnieniu, musiał przeżywać głęboki ból rozczarowania. Tęsknota do Polski narodowej, mocarstwowej została karmiona przez czynniki, państwem kierujące zdradźcą a miast niej i głównie za sprawą tych czynników wyhodowane zostały u samego zaranka naszej nowej państwowości zarodki przyszłego jej rozkładu i upadku, „kwestje“ i „idee“, których załatwienie i realizacja żadną miarą pogodzić się nie dadzą z programem Polski jako mocarstwa i państwa na prymacie narodu opartego.

W szeregu krótkich, zwięzłych ustępów wypowiedziany został ból obywatela, wyrosły z goryczy zawodu, surowa i twarda w swej oczywistości prawda o problemach, stosunkach i ludziach z dziejami pierwszego czterolecia Polski wskrzeszonej na zawsze związanym a wreszcie szkielet ogólny progra-

mu pracy społecznej i politycznej, mającej zasklepić rany, zadane Polsce w pierwszych latach jej niepodległego bytu i stworzyć realne warunki pod faktyczną już budowę państwa narodowego i mocarstwowego.

Tytuły ustępów: „Kłamstwo i prawda“, „Słowa a czyny“, „Młodzież“, „Demokracja to kompromis“, „Piłsudski“, „Władza“, „Partie“, „Żydzi i my“, „Walka klas“, „Ustawa wyborcza“, „Polityka“, wskazują tematy i sprawy ogólne, około których skupił śp. Niewiadomski problemat Polski jako nowoczesnego państwa. Od tego, jak te sprawy zostaną przez polską opinię naro-

downą a pod jej naciskiem przez odpowiedzialne czynniki ujęte i przeprowadzone w życie, zależy jaka i czem Polska u siebie i w świecie się stanie.

Powyższe ogólnie tu zarysowane znaleziona przedśmiertnej spowiedzi Niewiadomskiego, będącej niezależnie od swoistego swego charakteru wybitnym zdarzeniem w dziedzinie naszej literatury politycznej lat ostatnich, uprawniają do wniosku, że publicystyka polska często będzie szukała w „Kartkach z więzienia“ zachęty i potwierdzenia słuszności zasad w walce nieustępliwej o Polskę narodową i mocarstwową.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem p. Głabińskiego, w obecności marszałka Sejmu Rataja, odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na wstępie przewodniczący odczytał list marszałka Rataja, zawiadamiający, że klub Wyzwolenie podjął się przydzielenia swoim członkom referatu o prowizorjach budżetowych, o projekcie ustawy, o emisji biletów i po życzeniu w PKKP. Po odczytaniu listu przewodniczący p. Głabiński zapytał przewodniczącego klubu Wyzwolenie p. Thugutta, czy klub referaty przyjmuje. W odpowiedzi p. Thugutt zaznaczył, że klub powierzył referaty p. Sanojcy. Obecny na posiedzeniu p. Sanojca wyraził na to swoją zgodę. Komisja uchwaliła, aby referaty były przedłożone nie później niż 25 maja, z tem, aby dnia 26 maja komisja mogła je załatwić. Następnie przystąpiono do rozdziału referatów preliminarza budżetowego. Generalny referat powierzono p. Głabińskiemu. Po rozdzieleniu referatów, marszałek Rataj postawił wniosek, aby celem szybkiego załatwienia odbywały się wspólne posiedzenia referentów i przewodniczących komisji, tak, aby ustawa mogła być za-

łatwiona przed feriami letnimi. Wniosek przyjęto.

P. Michalak referował wniosek p. Herza w sprawie pożyczki 10 miliardów marek na budowę domu w Poznaniu dla reemigrantów z Westfalii. Po dyskusji uchwalono upoważnić ministra skarbu do udzielenia gwarancji Towarzystwu kredytowemu w wysokości 10 miliardów na cele budowy wyżej wspomnianych domów.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej p. Kubik referował wniosek nagły w sprawie uzyskania kredytu w wysokości 100 miliardów marek na przeprowadzenie likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję p. Poniatowskiego, aby referent porozumiał się z ministerstwem skarbu i Głównym Urzędem Ziemijskim i aby kredyt 100 miliardów był przekazany Gł. Urzędowi Ziemijskiemu z przeznaczeniem na likwidację majątków niemieckich i na parcelację wśród drobnych rolników.

Posiedzenie sejmowej komisji dla walki z drożyzną nie odbyło się z powodu braku quorum.

O suwerenność Polski w Gdańsku.

Ekspoze Ministra Skrzyńskiego w Senacie.

Warszawa. (PAT.) Senat. Na początku dzisiejszego, XX-go posiedzenia Senatu, marszałek zawiadomił, że sen. Kruk (PSL) zrzekł się mandatu.

Sen. Średniawski referował sprawę kredytu dla Centralnej kasy Spółek rolniczych. Chodzi o udzielenie rolnikom kredytu na zakupno nawozów sztucznych, nasion i innych środków potrzebnych do uprawy roli. Odnośną rezolucję przyjęto.

Po referacie sen. Nowodworskiego przyjęto bez zmian załatwioną przez Sejm ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym wojskowych i ich rodzin.

Sen. Bielawski w imieniu komisji prawniczej referował ustawę o upoważnieniu Rady ministrów do wprowadzenia zmian w opłatach pieniężnych w postępowaniu cywilnym, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim. Ustawę przyjęto.

Sen. Smólski referował projekt ustawy w sprawie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na cudzym gruncie na obszarze Ziemi Wileńskiej i innych na kresach wschodnich, do czasowego użytkowania uprawianych gruntów.

Ustawę przyjęto wraz z poprawkami zaproponowanymi przez komisję.

Przystąpiono do dyskusji na dinterpelację Związku Ludowo-Narodowego w sprawie stosunków polsko-gdańskich.

Zabrał głos minister spraw zagranicznych Skrzyński. Wysoka Izba. Wczoraj na komisji spraw zagranicznych Sejmu mówiłem o stosunkach polsko-gdańskich, zajęłem stanowisko w imieniu Rządu, piętnując te stosunki, które nie odpowiadają tym, jakie powinny być ustalone między Polską a Gdańskiem w myśli Traktatu Wersalskiego. W ciągu 4 lat nie mogliśmy niczego uzyskać. Ustawodawstwo wewnętrzne Gdańska nie odpowiada duchowi konstytucji, która

Gdańsk dla zdobycia tam posłuchu dla swoich żądań, są nieprawdziwe i przed stawiane ze źródeł dla państwa polskiego wrogich. Polska tego nie potrzebuje. Do bezprawia sięgać nie będzie. W bezprawiu znajduje się senat gdański, a rząd polski ma w swoim reku środki, które niebawem spowodują go do rewizji dotychczasowego stanowiska.

Co się tyczy stosunku naszego do wysokiego komisarza Ligi Narodów to niewątpliwie w najbliższym czasie wobec bardzo bliskich stosunków, które nas łączy z Radą Ligi, z którą jesteśmy w ścisłej i pełnej zrozumienia pracy, akcja z samym komisarzem, do którego bezstronności mamy pełne zaufanie, w kontakcie z sekretarzem Ligi, którego będziemy mieli przyjemność niebawem w Warszawie przyjąć, wyjaśnione będą i ustalone te kompetencje, tak, że w niczem kompetencje komisarza Ligi Narodów, brońącego w. m. Gdańska nie popadną w kolizję z uprawnieniami państwa polskiego, które są wynikiem suwerenności Polski nad terytorjum wolnego tu. Gdańska.

Ograniczając się do skonstatowania stanu faktycznego, stwierdzam, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do użycia na swoim terytorjum takich środków, które odpowiedzą postępowaniu nieprzyjaznemu senatu gdańskiego i wypowiadam wiarę w przekonaniu, że senat gdański przez te środki legalne i prawne rządu polskiego, zmuszony będzie do powrócenia na drogę prawa, a drogą tą dla nas jest traktat wersalski.

Sen. Bartoszewicz nawiązując do mowy ministra spraw zagranicznych podkreślił oświadczenie ministra, że Polska użyje środków leżących w jej mocy, które zmuszą Gdańsk do zmiany dotychczasowego postępowania względem Polski i zaznaczył, że z wywodów prezydenta senatu gdańskiego wynika, że Gdańsk jest państwem niezawisłym. Jest to teza zasadnicza, ale prezydent senatu gdańskiego myli się, twierdząc, że traktat wersalski stworzył jednocześnie Gdańsk i Polskę. Polska istniała jeszcze przed traktatem wersalskim, a konferencja pokojowej Polska brała udział w traktacie podpisała. Gdańsk jest wytworem traktatu wersalskiego, który zapewnił Polsce dostęp do morza. Obecny stan dłużet nie może być utrzymany. Stosowanie arbitrażu przedłuża sprawę i daje powód do ciągłych konfliktów. Tego ciągłego prawowania się Polska ma już dość (oklaski). Są inne środki, by zmusić Gdańsk do zrozumienia sytuacji. Dziś w porcie gdańskim nie możemy nic robić, a w takich warunkach port dla nas nie ma znaczenia. — W chwili niebezpieczeństwa mieliśmy smutne doświadczenie w sprawie dostawy amunicji. Gdyby Gdańsk nie zgodził się na nasze żądania, musimy go do tego zmusić. Wierzmy, że rząd zastosuje potrzebne środki, lecz znając polską ustępliwość, wzywamy rząd, aby wytrwał na tej drodze. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dnia 1 czerwca o godz. 4-tej popołudniu.

86½ MILJARDÓW Z PODATKÓW POSREDNICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. maja. Podatki pośrednie przyniosły w pierwszym kwartale br. 86½ miliardów mk. Największe dochody dało opodatkowanie spirytusu i wódki: 43 miliardów, cukier 24 miliardy, węgiel 11 miliardów, ropa 4 miliardy, opłaty patentowe 1 miliard.

KOMUNISCI WARSZAWSCY NA USŁUGACH BERLINA.

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerw.“ donosi, że wśród biblii komunistycznej skonfiskowanej podczas aresztowania komunistów w Warszawie, znajduje się również wielka ilość gazetki pt. „Nowy Żołnierz“. W artykułach drukowanych w tej gazecie widoczna jest inspiracja niemiecka, gdyż nierzadko mowa w nich o potrzebie bratania się żołnierzy niemieckich z francuskimi w Zag. Ruhry.

—o—

Rzym. (AW.) Monsignore Testa otrzymał polecenie od Papieża zbadać stosunki panujących w Zagłębiu Saary.

MATERJE ANGIELSKIE

na ubrania męskie, płaszcze i kostjumy damskie po okazjynie niskich cenach. IMPORT SUKNA, ul. Pańska 17a, III p. n2010

Ludność ruska za polską szkołą.

Krzemieniec.

Mimo ukraińskiej agitacji, szesnocyj na Wołyniu, tamtejsza ludność ruska, zwłaszcza młode pokolenie, okazuje coraz silniejsze ciążenie do polskiej kultury, polskiej mowy i polskiej szkoły, tembardziej znamienne, że niema na kresach rządowej propagandy polonizacyjnej, choć była za carskich czasów propaganda rusyfikatorska, a teraz nie próżnuje propaganda ukraińska.

Nastrój ten ilustruje nam garść faktów, drobnych, lecz bardzo znamiennych. Ludność wiejska, która do niedawna zastępowała rodzime pozdrowienie: „Sława Bohu“ lub „Pomahaj Boh“ — rosyjskiem „Zdrawstwuicie“ teraz bardzo często wita się polskiem: „Niech będzie pochwalony“ aczkolwiek pozatem ani słowa po polsku nie umie. Lecz ludność ta pragnie uczyć się po polsku! Małe dzieci garną się do dworów z prośbą, by je uczono po polsku, a zdarzają się i takie wypadki, że dzieciaki na poparcie swej prośby popisują się.. wierszykami polskimi, których zdażyły się już nauczyć i które deklamują bez zająknięcia choć z typowym rusińskim akcentem. Młodzież wiejska rusińska często nuci przy pracy piosnki polskie, zwłaszcza mazurka Dąbrowskiego.

To żywiołowe ciążenie do polskiej kultury należałoby wyzyskać i poprzeć. Dość pracowały różne czynniki w Polsce nad kopaniem szkodliwych granic między elementem polskim a „narodowościami niepolskimi“ i nad uświadamianiem elementów, nieodróżnionych narodowo. — w duchu niekorzystnym dla Polski. Wpływy te czas już najwyższy nie tylko unieszkodliwić lecz przeciwstawić im wpływ dobroczynny, zgodny z interesem państwowym, a wyrazem jego musi być w pierwszej linii polska szkoła na kresach.

Lecz niema w tym kierunku żadnej inicjatywy ze strony polskiej. Piękny przykład wyszedł ze strony — niepolskiej. Mianowicie w Czeranach postarał się o utworzenie polskiej szkoły pomocnik zawiadowcy stacji w Jezioranach, p. Krawczuk, Rusin. Liczne trudności pokonał z niezwykłym poświęceniem i teraz, gdy szkoła już uruchomiona, planuje urządzenie wy-

KRÓLOWA HUMORU

w nadzwyczajnej komedji 6-aktowej p. t.

OSSI OSWALDA

„Związek przysięgłych dziewic“ Kino LEW.

ciężki dzieci do Lwowa i być może do Krakowa, by zapoznać młodzież z większymi miastami Polski.

Czy społeczeństwa polskiego ten

chwalebny przykład obywatela Rzeczypospolitej nie-Polaka nie powinien zawstydzić i pobudzić do szlachetnej konkurencji?

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w kwietniu.

W ciągu kwietnia br. zaszły następujące zmiany w stanie rachunków naszej instytucji emisyjnej.

Zadłużenie skarbu Państwa wzrosło o 409.5 miliardów. W poprzednim miesiącu (marcu) dług skarbu podniósł się o 667 miliardów, kwiecień wykazuje zatem wyraźne zmniejszenie się zapotrzebowania skarbowego. Pozostaje to w związku z pewnym powiększeniem się dochodów z podatków, przede wszystkim jednak z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży bonów złotych, które wypuszczono w kwietniu w sumie 20 milionów złotych, po kursie 7500 i 8000 mk. za złotego. W ten sposób dług skarbu w PKKP. wynosił 30 kwietnia sumę 2 biljonów 161.5 miliardów mk.

Natomiast kredyty prywatne rosły w tempie znacznie wolniejszym. Portfel wekslowy wzrósł o 30.1 miliardów do sumy 304.7 miliardów. Inne kredyty gospodarcze podniosły się o 71.5 mld. do 156.7 mld. W ten sposób ogólna suma kredytów gospodarczych PKKP. wynosiła z końcem kwietnia zaledwie 21.3 prc. kredytów udzielonych Państwu, gdy z końcem ub. r. dochodziła do 30 prc. Jest to dowód ciągle jeszcze trwającej polityki utrudniania kredytu na cele gospodarcze. Zwrócić należy uwagę, że w pierwszej linii wzrosły pożyczki poza portfelem wekslowym (prawie o 100 prc.). Pożyczki te obliczane są w złotych.

Powiększenie się długu Państwa o 400 z górą miliardów, kredytów zaś gospodarczych o 100 miliardów, wywołało konieczność dalszego wzrostu emisji banknotów markowych. Z końcem kwietnia było w obiegu 2 biljony 332 miliardów marek (dokładnie 2.332.396.754.558.50), wzrost zatem w ciągu kwietnia wynosi 491 miliardów. Rok temu 30 kwietnia 1922 r. było w

obiegu 260 miliardów marek, powiększyliśmy zatem emisję w ciągu roku dziesięciokrotnie. Ponieważ jednak w tym samym okresie kurs marki obniżył się do jednej jedenastej, zatem wartość całej emisji jest dziś mniejsza, niż była przed rokiem. Natomiast osiągnięta w połowie lutego br. względna stabilizacja marki nie zalamana się wbrew opinii przeciwników inflacji — mimo, że od tego czasu ilość banknotów podwoiła się. Trwająca już trzeci miesiąc względna stabilizacja marki, oraz powiększenie wartości pełnego zapasu środków obiegowych w kraju przez zdecydowaną politykę inflacyjną (z początkiem lutego mieliśmy zaledwie 100 milionów franków złotych w markach polskich, dziś jest ich blisko 300 milionów!), są źródłem dającej się na każdym kroku odczuć ulgi i poprawy w stosunkach gospodarczych, którym trzy miesiące temu groziła katastrofa.

Inne pozycje bilansu PKKP. uległy zmianom znacznie skromniejszym. Zapas kruszcowy wzrósł o 200 tysięcy marek złotych i wynosi dziś, według parytetu 87.3 milionów mk. złotych. Zaznaczyć jednak wypada, że kwota ta nie wyraża prawdziwej wartości zapasu kruszcowego, która jest znacznie mniejsza. Monety srebrne bowiem i zławkowe nie mają pełnej wartości parytetowej. Po przeliczeniu okazuje się, że wartość zapasu kruszcowego PKKP. wynosi okragło 63 milionów złotych mk.

Stan posiadanych przez PKKP. walut i dewiz zagranicznych, który w ciągu marca silnie wzrósł, uległ znacznej redukcji, bo o 5.3 milionów złotych marek i wynosi 37.3 milj. mk. zł.

Rachunki żyrowe podniosły się o 50.5 milionów do 46.3 miliardów marek.

Dr. R. K.

O biskupstwo w Tarnopolu.

Tarnopol, 16 maja.

Dnia 14 bm. odbył się w Tarnopolu zjazd Delegatów wszystkich powiatów Województwa Tarnopolskiego w sprawie kreowania biskupstwa obrządku rzym.-kat. w Tarnopolu.

Bardzo licznie zebrany uczestnikom zjazdu przedstawił senator Orliński wielkość i ważność zamierzonego dzieła i jego znaczenie zarówno dla życia religijnego jak i narodowego. W przemówieniu swem podkreślił, że przy uwzględnieniu kresowego położenia Województwa Tarnopolskiego wystawionego na silne wpływy kultury rosyjskiej i prawosławia, przedstawi się myśl stworzenia na tym obszarze sprawnej organizacji kościelnej jako silna twierdza Kościoła i Państwa.

Po przeprowadzeniu na temat powyższy dyskusji zebrani powzięli jednomyślną rezolucję, by przez wybrany ad hoc Komitet dokładać wszelkich starań u czynników miarodajnych celem utworzenia z Województwa Tarnopolskiego osobnego biskupstwa. Na czele Komitetu stanął p. Wojewoda Zawistowski i na podstawie uchwały Komitetu wysłano telegramy do odnośnych władz państwowych i kościelnych, oraz do przedstawicieli ciał ustawodawczych z prośbą o wyjednanie zasadniczej zgody kompetentnych czynników na kreowanie biskupstwa. Nadto uchwalono opracować i w ślad za telegramami wysłać obszerny w tej sprawie memoriał.

Urlopy kolejowców.

W sprawie urlopów kolejowców wniosł 14. V. w Sejmie poseł Dr. Marceł Prószyński i tow. następujący wniosek:

W kolejnictwie istnieje nie tylko bezpłatne urlopy dla pracownikó konsumowyci w liczbie 28. — lecz co dziwniejsze mają urlopy i to całkowicie płatne ci kolejowcy, którzy są prezesami lub wydziałowymi towarzystw kolejowców. Według odpowiedzi ministerstwa kolei na interpelację z 20. I 1923 — atrybucje te zostały nadane w imię rozporządzenia Ministra kolei zelanym przyjętego przez Radę Ministrów z 26. IV. 1919, a później rozciągnięto ten przywilej Zawodowemu Związkowi pracownikó kolejowców Rzpłtej na inne Związki. Błęd zwolnionych do Związków kolejowców z zachowaniem pełnych praw i poborów wynosi ogółem 98, z czego na dyrekcje K. P. przypada: Warszawa 26, Radom 9, Lwów 19, Kraków 16, Stanisławów 3, Poznań 13, Gdańsk 3, Wilno 5, Katowice 3. Otoż ty tego rodzaju pracy organizacyjnej czy społecznej — za całorocznym płatnym urlopem — nie istnieje w żadnej dykasterji poza kolejnictwem i poza kółkami pracownikami pocztowymi tak zwolnionymi w Warszawie. Nie odpowiada to pojęciu pracy obywatelskiej, jest czemś dawniej nieznanem, a szkodliwe jest zwłaszcza przez to, że jest to wycofanie ze służby na czas długi 98 ludzi, płatnych, w których miejscu pracy rząd ludzi innych. Wobec tego wzywa się Rząd, by cofnął urlopy dane kolejowcom w celu prowadzenia organizacji kolejowców i nie dawał takich urlopów w żadnych dykasterjach.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 3)

Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

Kwiat polny.

I.

(Ciąg dalszy.)

Lecz myśli jego płatały się coraz bardziej, jak nici, które niecierpliwa ręka pragnie jak najprędzej z kłębka rozmatać. Gorączka poczęła przesuwac przed nim bezładny kinematograf życia i uludy.

Widzi się oto małym chłopakiem w swej chacie. Tak, to ta sama czysta izba z wazonkami mirtu i fuksji na oknie, ta sama, której obraz w dzień i w nocy towarzyszył mu podczas wojny wszędzie, pod Verdun i nad Isonze i później nad Berezyną i pod Lwowem. Siedzi sobie cichutko przy sosnowym stole i pisze zadanie niemieckie. Obce litery nawiewają nań czar dalekich miast, ludzi i krajów, otaczają go rozmarzającą wonią tajemniczej przyszłości. Przez małe szybki widzi gałęzie smreków, które uginają się pod ciężmi kłębami śniegu. Jakby łapy białych niedźwiedzi sięgające po coś dalekiego. Jest mu ciepło, zacisznie i dziwnie dobrze. Przy oknie siedzi matka w białej chustce na głowie i naprawia jego bicliznę. Ona, ta dobra, ta ukochana, jedyna na świecie. „Ucz się, Jedrusiu, — mówi — Bóg wie jaki los tobie zna-

czony, nauka ci się przyda. Nie oddałam cię na pastucha do dworu, jak mi radzili, choć wtedy mniejsza bieda byłaby w domu. Wolę się już sama zapracować, byle z ciebie coś było“. A wtedy on porywa się, aby ucałować chropawą, pomarszczoną, zbiedzoną dłoń matczyną, lecz nagle staje się coś okropnego. Z pod ziemi wyrasta rozczochrany szwagier Mikołaj, odtrąca go od matki, a potem rzuca się na nią, dusi — ach, jakże straszne rzeźenie umierającej — oboma kolanami wtlacza ją do grobu, przysypuje ziemią i siada potem na grobie, wykrzywiając do niego twarz w ohydny uśmiechu.

Wrażenie tego wstrętnego grymasu było tak silne że oprzytomniał. — Zrazu nie mógł pojąć, gdzie się znajduje, dopiero migot złotych dukatów, które słońce poprzez liście rozsiewało po leśnej murawie, i dziecienny a tak swojski głos kukuli przywiódł go do rzeczywistości. Przypominał sobie, że to tak nie było. Mikołaj niktogo nie mordował. Matka umarła w powiatowym mieście, w szpitalu epidemicznym, nikt mu o tem nie doniósł, bo po jej śmierci nie miał nikogo, koby go kochał. A zresztą wojna włóczyła go światami, z miejsca na miejsce. Najbardziej go to bolało, że nikt nie umiał wskazać mu jej grobu. Może gdzieś w wspólnym dole ją pochowali. I tak leży sobie biedaczka pod księżą grudą, nieopłakana, nieodwiedzana!

— A co było przedtem? — Broniąc się mającom i zmorom usiłował myśleć porządnie, uszeregować wspom-

nienia i pamięć coraz oporniejszą ująć w cngle, jak niesfornego konia. A więc przedtem chodził do szkoły w miasteczku, robił co dnia trzy kilometry tam i z powrotem i żył sobie z matką, jak w raju. Aż raz, gdy służył do mszy i potem wyszedł z księdzem z kościoła, zobaczył na gościńcu długie szeregi wojska. Ciągnęła artylerja, piechota, konnica, a wszstko obec, nieznanie, dzikie. Moskale! Pamięta jak dziś, małe koniki kozackie, wysokie papachy, kozuchy baranie, w upale sierpniowym wełną na wierzach wywrócone, twarze o wystających na policzkach, kościach i szerokich nosach, skośne oczy, nieforemne, zwaliste kadłuby jeźdźców. Pytali po drodze, czy daleko jeszcze do Wiednia. I pamięta także ciekawki, jak na bal wystrojone figury gwardyjskich oficerów, smukłych i wojętych w pasie, jak osy. Hasali sobie na wspaniałych koniach, weseli, pyszni, bogaci. Rzekłbyś: każdy książę czy generał. A gdy przeszło to całe olbrzymie wojsko, długo jeszcze potem unosila się w powietrzu woń dziegciu. Moskale, Moskale, słyszał dokoła przerażone głosy. I on zląkł się okrutnie o siebie, ale jeszcze więcej o matkę. Pobiegł do chaty i zastał matkę ledwie żywą ze strachu o niego. Rzucili się sobie w objęcia, a matka zalała się łzami. Z szczęścia, czy ze smutku — często o tem myślał i nie mógł znaleźć odpo-

wiedzi. A potem przyszły ciężkie czasy wojny i inwazji. Do domu zaczęła zaglądać nędza i jej kuma troska. Mat-

ka musiała pójść na służbę do miasteczka. O nauce nie mogło już być mowy, zresztą szkoły pozamykano. I jemu wypadło teraz zarabiac na kawalek chleba. Przygarnął go ksiądz proboszcz, z włosami jak śnieg białymi, ale zdrow i krzepki, z różową zawsze uśmiechniętą twarzą. Plebanja świeciła czystością, jak lustro. Ganeł obrastało dzikie wino, w ogródku kwitły bratki, nasturcje i malwy, z tyłu była pasieka i sad. W pracowni księdza z mahoniowemi meblami i kilimami roło się od obrazów i książek. — Przedmiotem szczególnej jego ciekawości była szafa biblioteczna. Nęciły go zwłaszcza małe, zielone tomiki ze złotym napisem: „Pisma H. Sienkiewicza“. Zaglądał do nich często, bo ksiądz pozwalał, ale nie wiele było czasu na czytanie, bo musiał i do mszy służyć i lokajować w domu, a i furmanie czasem, gdy wypadło gdzie wyjechać. Dobry był ksiądz... Jak się nazywał? Jakoś tak słonecznie, jak słońce, jak słońce. Aha... Ksiądz Jasnota. Zapowiadał zawsze, że go dalej uczyć będzie, bo — mówił — zdolny jesteś i głowę nosisz nie od pałady. Ale nigdy jakoś do tego nie doszło, a że lata miały i na silnego już podrosł chłopaka, więc wziął się do zajęć gospodarskich: nauczył się orać, siać i kosić. I tak żył sobie wesoło i bez troski przez kilka lat, choć na świecie szalała wojna.

(C. d. n.)

Z sali koncertowej.

Staraniom Konserwatorium Polsk. Tow. Muz. odbył się w ubiegłym tygodniu wieczór Mozartowski. Występowali uczniowie prof. A. Dianniego a nadto jeden uczeń prof. Tarnawskiej p. Ettinger, który starannie odegrał Fantazję e-moll Mozarta. Z uczniów prof. Dianniego wymienię na pierwszym miejscu pp. Kisielewską i Kurzbarta, obdarzonych pięknymi głosami i dużym talentem. Znaczące postępy uczynił p. Masłowski, śpiewak sumienny i muzyczny. Dźwięczny głos posiada p. Dampfówna, radziłbym jednak pracować w kierunku większego wyrobienia muzycznego. Śpiew p. Hołkówny odznaczał się starannością i poprawnością. Program wieczoru obejmował — jak nazwa wskazywała — wyłącznie utwory Mozarta, ogólne zaś ich wykonanie świadczyło o sumiennej, wytrwałej pracy prof. Dianniego.

Prawdziwym świętem muzycznym będą dni 20 i 21 bm., w których orkiestra i chóry Polsk. Tow. Muz. wykonają arcydzieło wagnerowskie „Trystan i Izolda”. W wykonaniu biorą udział takie siły, jak pp. Zbojńska-Ruszkowska, Antoni Kohman z Monachium, Celina Nahlkówna i Ernest Müller, śpiewaków tych poznał już Lwów muzyczny i zachwycał się pięknym śpiewem pp. Ruszkowskiej i Kohmana, a występem pierwszorzędnych. Dyryguje dyr. Mieczysław Soltys, pod którego kierownictwem „Trystan” stanie godnie obok Fidelio, Missa solemnis, IX. symfonii, gigantycznych arcydzieł, których poznanie zawdzięcza Lwów dyr. Soltysowi.

Dr. Adam Mitscha.

Nauka i sztuka.

* Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę 19 bm. o 8 wieczór odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu 240 posiedzenie naukowe, na którym prof. Dr. St. Białkowski zda sprawę z VII. Zjazdu psychologicznego w Lipsku. — Wstęp dla członków Towarzystwa wolny, dla gości wprowadzonych 500 mk., dla studentów 100 mk.

* Z Towarzystwa Naukowego. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o g. 8 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniw. (ul. św. Mikołaja 4) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. M. Franke przedstawi pracę Dra St. Lewickiego p. t. O ciałach przeciwciałach w krwi kobiety. 2) Prof. Dr. J. Hirschler przedstawi pracę p. Jul. Sokólskiej pt. Aparat Golgiego w komórkach sematycznych i ploidowych (spermato i oogeneza) jajka domowego, oraz pracę p. St. Słowikowskiej pt. Badania doświadczalne nad znaczeniem tarczycy płazów dla ich własnej metamorfozy.

NADESLANE.

Lwów, ul. Wałowa 9.
EKSPozytura oddziału LIKWIDACJI DEMOBILU
WOJSKOWEGO

„Demat“

sprzedaje:
16 pól taśmowych (Bandsaege) różnych firm: Koch, Framag, Weiss Zuckermann, ze stolami i tarczami, częściowo zdekompletowane;
8 maszyn do wyrobu wełny drzewnej, firmy Kirchner, Lipsk, częściowo niekompletne;
1 maszynę pomocniczą do podawania desek;
2 maszyny dziurownicze do wyrobów szotkarskich, znajdujące się w Zbiornicy „Demat” w Przemysłu, gdzie je można oglądać;
1 garnitur pługa parowego marki John Fowler, znajdujący się przy stacji kolejowej w Podhajcach;
kilka pługów motorowych marki Komnick;
20 ciężkich wozów wojskowych różnych typów, znajdujących się w Zbiornicy „Demat” w Przemysłu — Bakończyce;
19 sań gospodarskich, — tamże;
1 garnitur młocarniany Hofherr Schraun Clayton i Schutteforth;
1 młocarnię Clayton Schutteforth Lincoln, bez lokomobilii, i wiele innych przedmiotów i materiałów.
Szczegóły patrz „Demobil” nr. 4, do przedrzenia w biurach Ekspozytury, gdzie się udziela wszelkich objaśnień.
Termin składania ofert pisemnych do dnia 23 maja br.

Na obiekty nie sprzedane w drodze ofert pisemnych odbędzie się przetarg ustny dnia 5 czerwca br.

Jednocześnie informuje się, że dnia 6-go czerwca br. odbędzie się we Lwowie przetarg ustny na łom żelazny, blachę falistą, żelazo do wyrobu podków w ładunkach całowagonowych i t. d. Szczegóły sprzedaży z dnia 6 czerwca br. będą ogłoszone plakatem.

2865
Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT”
Lwów.

W piątek 18 b. m.
po raz ostatni
IV. Serja „PARIZETTA”

APOLLO

W sobotę 19 maja potężny
dramat żyłowy w 7 aktach
ROZBITKI
Wspaniałe zdjęcia! Burze na
mózgu! Nadzwyczajna gra art.

Jak chcieli ratować Piłsudskiego.

Donoszą nam ze Strzyży: W roku 1922 — w drugiej jego połowie, do 53 pułku piechoty w Strzyżu przydzielony został porucznik Homan Roman. Od samego początku porozumiał się on ze „Strzelcem” miejscowym i rozpoczął w pułku jawnie polityczną robotę w duchu żydolewicowym. — W myśl instrukcji otrzymanych od „Strzelca” por. Homan rozpoczął w 53 p. p. organizować zbrojne oddziały — których zadaniem miało być: 1) utrzymanie choćby drogą zamachu wojskowego na stanowisku Naczelnika Państwa osoby Józefa Piłsudskiego; 2) robotę tę prowadzić pod pozorem przeciwdziałania mającemu w dniu 28 listopada 1922 rzekomo wybuchnąć powstaniu czy rewolucji faszystów polskich. Naturalnie owo „powstanie” faszystów było czczym wymysłem kół lewicowych, które drogą tych bajek zamierzają przy pomocy represji uniemożliwić wszelką pracę obozową narodowemu.

W tym celu por. Homan rozpoczął werbować do tych zbrojnych oddziałów podoficerów i szeregowych 53 p. p. Wprowadziwszy tę niebezpieczną taktykę do oddziału, rozluźnił tem natychmiast dyscyplinę w pułku. Równocześnie zwrócił się on do paru oficerów — których uważał za przyjaciół Piłsudskiego i wśród słów „prawie wszyscy oficerowie 53 p. p. wraz z komendantem to sami faszyci, którzy chcą wywołać rewolucję”, dawał im już instrukcje, że na wypadek „wybuchu powstania” faszystów, oni obejmą komendę — a równocześnie por. Szydełko w dniu powstania ma zamordować por. Osikę — który jest faszystą — a sam przyprowadzić na miejsce zbrodni karabiny maszynowe z obsługą. Dnia 19 listopada Homan przyjechał

na zjazd PSL. we Lwowie i tu prosił posła Bryła, by ten natychmiast poinformował Naczelnika Państwa, że pułkownik i komendant 53 pp. Geluchowski i jego zastępca pułk. Kłoczko — gotowi wraz z innymi rewolucję faszystów, że pułk. G. miał nawet oświadczyć, że Polskę zbawi tylko faszyzm, i dlatego on, jak najdługo odpowie dnia chwila, powystrzela i powywiesza wyrotowców, a w Polsce wtedy będzie ład. Równocześnie Homan wszczął energiczną akcję za Piłsudskim.

Wskutek tych kłamliwych domysłów wytoczono pułk. Geluchowskiemu i pułk. Kłoczko ce dochodzenia karne. Lecz tu powinieli się noga organizatorowi zbrojnego zamachu. Na pytanie, jak może udowodnić, że komendant pułku przygotowuje powstanie i jakim prawem przygotowuje zbrojne oddziały — Homan począł się wykręcać i zeznał wyraźnie, że robotę prowadzi w myśl instrukcji otrzymanych ze „Strzelca” i oni mi to powiedzieli. Na ich wskazówki organizowałem oddziały.

Obecnie też wytoczone zostało por. H. dochodzenie o zbrodnie organizowania oddziałów zbrojnych i zbrodnie oszczerstwa.

W dniu 5 maja odbyła się w tej sprawie przeciwko por. H. rozprawa przed sądem wojskowym. Ta zbyt jawna i niedyskretna robota por. H. rzuciła jednak jasne światło na cele i dążności obozu żydolewicowego i Strzelca. Dla charakterystyki dodajemy, że por. H., który tak „bohatersko” organizował oddziały dla pograżenia się choć na chwilę w krwi zlenawidzonych „faszystów”, ma równocześnie dochodzenia karne o zbrodnie tchórzostwa na froncie.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Faszyzm jest zbrodnią.

Drobna stosunkowo sprawa prywatnej rozmowy przy kolacji w stołówce oficerskiej, rozdmuchana przez lewicową prasę do niebezpieczeństwa grożącego naszemu wojsku, zabrała sądowi pełnych 3 dni pracy przy rozprawie, nie licząc zmudnego śledztwa. I wreszcie zakończyła się wczoraj a epilog jej był taki. Jaki mógł być bez rozprawy sądowej i należących do niej akcesoriów załatwiony.

Oto trybunał po 1-godzinnej naradzie

skazał kpt. Schmała za obrazę starszego stopniem oficera na dwa tygodnie aresztu domowego z tem, że po prawomocności wyroku sprawa ma być odesłana do sądu honorowego celem rozpatrzenia jej tak przeciw kpt. Schmałowi jak i por. Kwiatkowskiemu. Sąd uwolnił kpt. Schmała o zarzut obrazę czci popełnionej na osobie por. Kwiatkowskiego. obrońca kpt. Schmała wniosł zażalenie nieważności.

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Piątek, 18 maja, o g. 7:30 w. „Faust”, opera.
Sobota, 19 maja, o g. 2:30 popoł. „Orle”; o g. 7:30 w. „Wolny strzelec”.
Niedziela, 20 maja, o g. 2:30 popoł. „Orle”; o g. 7:30 w. „Wolny strzelec”.
Poniedziałek, 21 maja, o g. 2:30 popoł. „Orle”; o g. 7:30 w. „Łabędzie jeziora”, balet.
Wtorek, 22 maja, o g. 7:30 w. „Wolny strzelec”, (50 proc. zniżki).
Środa, 23 maja, o g. 7:30 w. „Dom Magdaleny”, komedia w 3 akt. Stan. Konczyńskiego (premiera).

TEATR MAŁY.

piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Tragedja dzieci”

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 18 maja, o g. 7:30 w. „Naręczona Lukullusa”.
Sobota, 19 maja, o g. 7:30 w. „Frasquita”.
Poniedziałek, 21 maja, o g. 7:30 w. „Naręczona Lukullusa”.

Polskie Towarz. Muzyczne we Lwowie.

W niedzielę 20 i w poniedziałek 21 maja: Po raz pierwszy we Lwowie R. Wagner: Trystan i Izolda, z udziałem wybitnych solistów. 2906

— W UROCZEM LETNISKU Hrebenowa lesistem, wysoko położonym, składającym się z dwudziestu kilku pokoi (stacja kolejowa w mieście) są do wynajęcia pokoje w pensjonacie. Pięciokrotny w ciągu dnia, obfity i zdrowy posiłek. Wspaniała rzeka górska Opór płynie tuż obok Zakładu. Warunki: Generalna Ekspedycja ogłoszeń M. T. Krzysztowicza, Lwów, Sokoła 4, II. p. 1962

— „Faust”. Dzisiejsze przedstawienie „Pausta” będzie ostatnie w bieżącym se-

Lwów, 18 maja.

— P. Kaczmar jako Mefisto cieszył się dużym uznaniem w Mediolanie, gdzie dłuży czas przebywał, — bohaterką nasz tenor p. Prawdzic nie potrzebuje specjalnego polecenia, gdyż aż nadto jest znany. P. Lu bicz i p. Schütz dopełniać będą ciekawej całości.

— „Tragedja dzieci” zdobyła sobie we Lwowie sławę pierwszorzędnego przedstawienia, to też każdy wieczór przyjmowana jest bardzo gorąco. Sądząc po dotychczasowym ogromnym sukcesie, dzieło to utrzyma się dłużej na repertuarze Teatru Małego.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego. W sobotę dnia 19 maja br. o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków w ważnych sprawach organizacyjnych.

— Zebranie wszystkich członków Z. L. N. Dz. IV. odbędzie się w piątek 18 bm. o g. 7 wiecz. wyjątkowo przy ul. Pańskiej 11. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne h. wielkiej wagi — obecność wszystkich członków pożądana i konieczna.

— Na Zjazd Delegatów Zawodowego Związku Literatów Polskich przybędą z Warszawy pp.: Breiter, Iwaszkiewicz, Kaden i Wierzyński — z Poznania pp.: Kędzierski, Koreywo, Krauss i Rudnicki — z Krakowa p. Pietrzycki. Obrady Zjazdu rozpoczną się w niedzielę 20 bm. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu Związku Literatów (ul. Ossolińskich 11, III. p.) Członkowie Związku lwowskiego mile będą widziani jako goście.

— Wystawa byłych formistów. Pp. Jan Hryniewski, St. Matusiak i Zygmunt Radziecki wystąpili w Towarzystwie Sztuk Pięknych z wystawą o wysokim poziomie artystycznym, świadcząca chlubnie o rozwoju ich pięknych talentów. Artysty ci co niedawna hołowali ekstrawagancjom zasnęli duchowi plastyki wrogiej herezji, która pod nazwą ekspresjonizmu (u nas formizmu) grasowała w Europie mniej więcej przez lat piętnaście, a u nas nagminnie od

r. 1917. sporadycznie zaś nieco wcześniej. Obecnie, wyzwolewszy się z pęt doktryny, narzuconej im przez krytyków i teoretyków, namyślających formami plastycznymi spojrzeli znów na świat oczami malarzkimi i stworzyli dzieła naprawdę cenne. Obok nich dali bardzo wartościowe wystawy indywidualne prof. Józef Pankiewicz, mający zawsze szlachetną ambicję patronowania młodym i najmłodszym, oraz p. Jan Bednarski, utalentowany pejzażysta.

O tej interesującej wystawie napiszę nieśmiałym obszerniej. Wl. Kozicki.

— Wiec w sprawie „Gimnazjum Komjańsk edukacyjnej” w Brzuchowicach. Staraniem miejscowego Komitetu, na czele którego stanął ks. proboszcz Brzuchowic i óbywatel tamtejszy dyr. Mieczysław Romanowski, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 5 popołudniu w Parku zabawowym (w razie deszczu w willi obok) wiec, na którym sprawę zrealizowania projektu budowy gimnazjum referować będzie dyr. M. Romanowski. Zjawiają się też delegaci Komitetu lwowskiego. Pożądaną jest również przybycie wszystkich interesujących się tą sprawą, tembardziej, że koła miejscowe chcą już w najbliższym terminie znaleźć pierwszą klasę.

— Kwaty na TSL. Zbiór bzu ofiarowany przez JWPana inż. Wierzbickiego sprzedawać będzie na cele TSL. od dnia dzisiejszego firma p. Czesławy Schayerowej, pl. Marjański 7, która łaskawie podjęła się bezinteresownej rozsprzedaży. Mamy nadzieję, że ten przykład wzmożonej ofiarności na cele TSL. znajdzie w ofiarnym Lwowie licznych naśladowców.

— Zmarli we Lwowie. 15 bm.: Stanisław Dudek, 6 mies. — Wałowa 3, odra; Henryk Hajkowski, l. 46 — szpital, zapal. otrzewnej; Konstanty Dmytrów, l. 60 — Głę boka 14, bład serca; Katarzyna Wysocka, l. 39 — Panieńska 43, gruźlica; Zofia Kwarciana, 9 lat — szpital św. Zofii, zapalenie otrzewnej.

— Napad rabunkowy we Lwowie. Donieśliśmy onegdaj o napadzie rabunkowym dokonany w Laszkach Murowanych na braci Reichmannów. Obecnie policja ujęła sprawców tego napadu. Napad przedstawiał się w szczególach przez śledztwo wyjaśnionych w sposób następujący: Oto Wiktor Reichmann zamieszkały we Lwowie przy ul. Szpitalnej 23, jechał wraz z bratem swym Samuelem przez las w Laszkach Murowanych furą wyładowaną żelazem. W pewnej chwili zastąpiło im drogę jakichś 3 osobników, z których jeden, jak się potem okazało, niejaki Hołubek, poprosił o zmiłną pieniędzy na drobne. Ponieważ Reichmannowie obawiali się, że jest to tylko pretekst, by wydrzeć portfel, przeto odpowiedzieli, że pieniędzy przy sobie nie mają. Wówczas „papastnicy” powiedziawszy: „Ty masz a tylko nie chcesz zmienić”, poczęli żelazo wiozone przez Reichmannów zabierać z ich fury i składać na swój ręczny wózek. a gdy Reichmann w obronie żelaza podniósł batog, Hołubek wyjął nóż i rzuciwszy się z nim na Reichmanna przebił go nim czterokrotnie. Zraniony Wiktor Reichmann począł krzyczeć a bandyci wyładawawszy wózek żelazem czempredzej uknęli. Obecnie ujęto ich w osobach wspomnianego Stefana Hołubka, liczącego lat 18, zamieszkałego przy ul. Źródlanej 30 i Józefa i Marijana Bożyków, zamieszkałych na Kleparowie. Do „rabunku” się przyczynili i zeznali, że żelazo to sprzedali za rogatką Żółkiewską w składzie Witolera za cenę 103,150 mk.

— Kradzież w szkole gospodarstwa kob. Jak już donieśliśmy w szkole gospodarstwa kobiecego przy ul. Snopkowskiej wykryta została znaczna kradzież. Jak się obecnie okazuje, sprawczyńiami teże są służące w tej szkole, a nie jak mylnie donieśliśmy uczennice.

□ ŁAŃCUT. Mordercy epilog wiejskiego romansu. Przed kilkunastu dniami dokonano we wsi Wola dalsza, w powiecie łańcuckim zamachu morderczego na 21 letnią Karolinę Szul, do której wieczorną porą strzelił jakiś niewyśledzony wówczas sprawca przez okno z karabinu nabojem śrutowym i zranił ją w twarz, szyję, ramiona i piersi. Policja rozpoczęła dochodzenia i wykryła obecnie sprawców w osobach 24 letniego Wojciecha Haładeja i 21 letniego Stanisława Ornata. Mordu dokonali na tie miłośnem.

□ SĘDZISZÓW. Protest pocztowców. Sekcja pocztowców PSL. „Piast” przysłała do naszej redakcji protest przeciw deklaracji rzekomo pocztowców, umieszczonej w „Nowej Reformie” a solidaryzującej się ze stanowiskiem Jana Dąbskiego. Sekcja pocztowców ma dla działalności posła Witosa około utworzenia polskiej większości parlamentarnej pełne uznanie i zaufanie, autorem zaś wspomnianej deklaracji jest p. Szcurek, który wystąpił ze stronnictwa, wraz z kilku osobnikami w Warszawie.

— Poczta Lotnicza Aerofloydu. Listy i przesyłki pocztowe nadane w urzędach pocztowych jako poczta lotnicza, są doręczane w miejscu przeznaczenia tego samego dnia. Oplata wynosi czterokrotnie portu. 2592

PRZEGLĄD NAFTOWY.

Walka o cenę ropy.

Kwiecienny numer „Nafty” przynosi w artykule inż. Szaymoka cenne informacje w sprawie cen ropy, które w skróceniu poniżej przytaczamy:

Przemysł naftowy jest we wszystkich państwach kwestią w dużej mierze polityczną. Produkta naftowe są obecnie jednym z najważniejszych materiałów wojennych. Przemysł ten ma wielkie znaczenie dla pojedynczych obywateli. Powodem, że w łonie tego przemysłu jest sprzeczność interesów dwu grup, które stanowią czyści producenci ropy, producenci rafinerzy, oraz czyści rafinerzy. Polski kapitał uczestniczy przeważnie tylko w pierwszej grupie. Producentom ropy zależy na możliwie wysokiej cenie ropy, która nie tylko pokrywa koszty wycięcia, ale daje pewien czysty zysk. Rafinerom zależy na jak największym obniżeniu ceny surowca, aby na przeróbce możliwie dużo zarobić. Ustalenie ceny ropy na poziomie leżącym niżej kosztów produkcji leży w interesie rafinerów, gdyż ceny takie zmuszają czystych producentów do sprzedaży produkujących kopalni, które nabyć rafinerzy są zawsze gotowi. Możliwość nabycia odkrytej kopalni jest dla rafinerji tak ważna, że decydują się oni nieraz obniżyć cenę produktów i rezygnując chwilowo z zarobku własnego, obniżyć cenę ropy, byle zająć całą produkcją surowca i następnie pracować bez konkurencji. Opanowanie rynków zbytu produktów przeprowadzają przez kartelową organizację sprzedaży.

Chcąc zorientować się w całokształcie zmienności cen ropy i produktów naftowych, należy odnośne cyfry odpowiednio uuporządkować. Zmienność naszej waluty utrudnia porównanie ciągle zmieniających się cen, wybrałem przeto do zestawienia cen jako jednostkę dolar. Ponieważ największa ilość produkowanej u nas ropy pochodzi z zagłębia Borysławskiego, przeto przyjąłem za podstawę cenę ropy Borysławskiej. Od czerwca 1922 cena ta była urzędowo dla ropy brutto ustalona, przeto w tym okresie przyjąłem cenę ropy brutto w przeliczeniu na wolnym targu kupowanej.

Ilość produktów naftowych jest zbyt wielka i popyt za pewnymi produktami zależnie od sezonu jest tak zmienne, że najlepszy obraz przeciętnej ceny da każdorazowa wartość sumy produktów, otrzymanych z jednego kilograma ropy Borysławskiej.

Przeciętne ceny ropy i produktów z niej otrzymanych, przedstawiają się w ostatnich miesiącach jak następuje:

	Cena 100 kg. ropy w dolarach	Cena produktów uzyskanych z 100 kg. ropy	Zarobek brutto na przeróbce w procentach
R o k 1922			
Marzec	1.00	1.00	1.22
Marzec	1.00	2.28	128
Kwiecień	1.31	2.46	88
Maj	1.52	2.40	58
Czerwiec	1.80	2.46	37
Lipiec	1.55	2.18	40
Sierpień	1.40	1.87	34
Wrzesień	1.63	2.72	66
Październik	1.76	2.60	48
Listopad	2.00	2.16	8
Grudzień	1.80	2.38	32
R o k 1923.			
Styczeń	1.85	2.60	40
Luty	1.70	2.52	48
Marzec	1.50	3.20	114

Z zestawienia tego widać, że cena produktów naftowych jest dosyć stała, gdyż stosuje się do cen światowych.

Zwyzka lub niżka tych cen, to wynik wielkoświatowej polityki naftowej, na której wyniki stosunkowo nieznaczny możemy wywierać wpływ. Nato-

miast zmienność cen ropy stanowi ośrodek zmagania się naszych wielkich i małych przemysłowców naftowych. Wszystkie nasze kopalnie ropy zostały odkryte polskimi siłami i polskim kapitałem. Obcy wielki kapitał wyku-

pywał nas w chwili, gdy cena ropy nie wystarczała na koszty ruchu.

Przed rokiem cena ropy wynosiła u nas 1 dolar za 100 kg., podczas gdy cena ropy amerykańskiej wynosiła za tę samą ilość 2.66 dolara.

Prof. Dr. Wawrzyniec TEISSEYRE

O nowy Borysław.

(O stosunku badań geologicznych do potrzeby poszukiwań za przyszłym Borysławiem).

Obszar Polski był przed wojną światową przedmiotem zdjęć trzech wielkich instytutów geologicznych państw zaborczych. Badania zakładów geologicznych wiedeńskiego, berlińskiego i petersburskiego, z różnych przyczyn, nie miały osiągnąć tego celu, aby ożywić i wzbogacić przedsiębiorczość polską. Systematyczne zresztą zlekceważenie tzw. Baerenlandu ujawniło się przedewszystkiem w strefie naftowej Karpat.

Znaczny postęp na drodze do niezależności się od obcych środowisk nauki przedstawia wydawany przez Akademię Umiejętności „Atlas Geologiczny Galicji”. Atlas animoto spełnił swe przeznaczenie tylko po części, bo nie posiadał jednolitego programu i kierunku naukowego.

Niektóre zeszyty Atlasu wzniosły się na wysoki szczebel naukowy i powinny były osiągnąć, jak np. zeszyt III, opracowany przez Zaręcznego, doniosłe doraźne zastosowanie w górnictwie polskiem. Mapy natomiast karpackie, z małymi wyjątkami, dla potrzeb górnictwa nie były wystarczające, ani ze względu na rozmiar swój (1:75000), ani ze względu na stopień szczegółowości, który mógł być w tym rozmiarze map znacznie wyższy.

Znamienne stosunki i niedowzmacznę przyczyny złożyły się na to, że główne wyniki badań osiągnięte w ramach pracy około Atlasu nie doczekały się dostatecznego spożytkowania naukowego, względnie zaś praktycznego, na jakie zasługiwały.

Olbrzymi przewrót w zakresie poimowania wewnętrznej budowy Karpat, oraz gór fałdowych w ogólności nastąpił z początkiem nowego stulecia, przeważnie w chwili, gdy mapy karpackie Atlasu Geologicznego Galicji były już gotowe.

Przewrót ten obejmuje dwa etapy, ważne tak pod względem teorii, jak i co do zastosowania w geologii naftowej, a mianowicie po pierwsze wykrycie płaszczowin tj. płasko na podobieństwo stosu na sobie leżących fałdów o rozpiętości olbrzymiej (np. 100—200 km.), zaś powtórne prześledzenie wielkich zapadłisk, obejmujących pewne wycinki dawnych kontynentów lub dna morskiego, czyli tzw. zapadłisk kontynentalnych, wspólnych po części górom fałdowym i krainom przyległym, które nie biorą udziału w ich sfałdowaniu.

Z części podolskiej Atlasu Geologicznego Galicji okazało się, że falista kraina Podkarpacia, jak i równiny przedkarpackie, które sięgają po Podole i po góry Świętokrzyskie, kryją pod spokojną swą powierzchnią wielkie zapadłisko. Zapadłisko to zawierały najzupełniej wypełniające je osady morza miocenijskiego (formacja solna i nadległy tortoń, tu i ówdzie z węglem brunatnym). Załomy brzeżne zapadłiska przedkarpackiego zdradzają typ schodowy, zaś co do łącznego wymiaru swego pionowego miejscami zapewne nie ustępują wzniesieniom najwyższych gór ponad wglębień dolin.

Zapadłisko obwodowo przedkarpackie i płaszczowiny są to dwa naj-

nowsze odkrycia ważne dla teoretycznego poimowania całokształtu wewnętrznej budowy pasma Karpat, a które mają zarazem praktyczne zastosowanie doniosłe.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że z chwilą udowodnienia zapadłiska przedkarpackiego wyszło właściwie na jaw, że u nas najbogatsze złoża naftowe istnieją właśnie na brzegu zapadłiska przedkarpackiego. Z pośród kopalni położonych w głębi Karpat najważniejsze grupują się obok Krośna i Bitkowa, prawdopodobnie na brzegach innego znów analogicznego zapadłiska, należącego do obwodu prastarych gór Świętokrzyskich, tzw. Hercynidów, które to pasmo (poza górami Świętokrzyskimi już wygasłe) poprzecznie przecinało łuk późniejszych Karpat*).

Obwodowo-karpackie położenie Borysławia nie cieszy się ani trafną oceną w zakresie teorii powstania złóż naftowych w ogólności, ani nie spożytkowano tego faktu dostatecznie w zakresie praktyki górniczej.

W głębi obwodowej strefy pasma Karpat, zbudowanej przeważnie z piaskowców i ilastych łupków, czyli z tzw. fliszu znajdują się, jak wiadomo, różne kopalnie nafty, które bez wyjątku pozostają w tyle poza Borysławiem co do ilości produkcji. Olbrzymie przestrzenie lekko falistych równin położone na przedpolu Karpat, nie zdradzają nigdzie ani śladu węglowodorów. Istnieją jednak nieliczne wyjątki od tej reguły i są one niezmiernie charakterystyczne. Z chwilą, gdy udało się prześledzić zarysy geograficzne ukrytego w podziemiu na przedpolu Karpat zapadłiska przedkarpackiego okazało się, że znane dotąd na jego obszarze ślady i niewątpliwe złoża węglowodorów położone w trzech różnych stronach w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od gór (Wójczy, Daszawa, Kalusz), przynależą do wyjątku na brzegi ukrytego zapadłiska, tak jakto, niby dziwnym trafem, dotyczy także Borysławia, w przeciwieństwie do innych małopolskich kopalni nafty.

Nie bardziej charakterystycznego jak położenie młodych kopalni gazu w Daszawie (Stryj płu-wsch.) i w Kaluszu, w stosunku do brzegów zapadłiska przedkarpackiego.

Za dawnych czasów znakomity nasz badacz Michalski, starał się powiązać względnie obfite ślady nafty w okolicy Wójczy (Szczucin płu-zch) ze złożami nafty, któreby miały siedzibę w warstwach, które w tej okolicy zalegają na powierzchni. Nasza znana kreda lwowska i nadległe szczuplej grubości piaski i wapienie miocenowe miocenu, utwory na olbrzymich przestrzeniach przedmurza Karpat, poziomo rozłożone, miałyby z przyczyny niezrozumiałej zawierać złoża naftowe wyjątkowo tylko we Wójczy, i miałyby węglowodory w tej okolicy podle-

*) „O znaczeniu dyslokacji transkarpackich dla rozmieszczenia geograficznego i historii rozwoju złóż naftowych”. Posiedzenia Naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego. Nr. 4. 1922.

gać innym warunkom migracji, aniżeli zresztą wszędzie.

Z badań Państwowego Instytutu Geologicznego okazało się, że ślady nafty w okolicy Wójczy pochodzą nie z pokładów powierzchniowych, ale z warstw, które kryją się w głębi, prawdopodobnie we wielkim sąsiednim zapadłisku przedkarpackim.

Istnienie zapadłiska tego jest faktem, ale o możebności i o potrzebie spożytkowania ukrytych w podziemiu granic zapadłiska w praktyce górniczej nie ma jeszcze u nas mowy.

W ogólności zbyt szczupłą jest dotychczasowa wymiana zapytrań w sprawie możliwego górnictwa spożytkowania kopalni użytecznych, które niewątpliwie tworzyły się, względnie zaś przechowały się w zapadłiskach Polski i w ich otoczeniu.

Dosyć pomyśleć sobie, że płaszczowiny budowane z piaskowców i łupków karpackich, czyli z t. zw. fliszu, podług najnowszych poszukiwań Państwowego Instytutu Geologicznego staczają się uskokami i zakrywającymi uskoki nasunięciami w głąb zapadłiska przedkarpackiego. A zatem one wypełniają to zapadłisko, jednakowoż kryją się w niem pod płaszczem ochronnym potężnej formacji solnej.

Owóż skoro ślad miejscowe fliszu są, jak wiadomo, siedziba złóż naftowych w Karpatach, dla czegożby ślad dla tego samego fliszu płaszczowinowego, pogrążonego pod ochroną formacją solną w zapadłisku przedkarpackim, nie miały mieć tego samego znaczenia dla migracji i akumulacji węglowodorów.

Właśnie w Borysławiu ogólny wynik porównawczo tektonicznych badań brzegu Karpat streszcza się w tem, że flisz tzw. wglębny, który jest siedzibą bogactw tamtejszych, jest to flisz pogrążony w zapadłisku przedkarpackim, które sięga aż popod nasuniętą nań krawędź orograficzną Karpat. Wyłącznie w zapadłisku zachowały się nad flissem wglębnym potężna na setki metrów ochronna powłoka osadów ilowo-marglistych nieprzepuszczalnych tzw. dobrotowskich i formacji solnej. Dzięki swemu płaszczowi ochronnemu flisz ten posiada istotnie o wiele korzystniejsze warunki dla konserwacji bogatych złóż naftowych aniżeli flisz tzw. „orograficzny”, który tworzy brzeg Karpat, wiszący ponad tem zapadłiskiem i ogolony z powłoki osadów ochronnych.

W ten sposób istotnie objaśnia się względne ubóstwo złóż naftowych we fliszu „orograficznym”, który tworzy brzeg orograficzny Karpat w Borysławiu.

Na podobnych też po części sposobach opiera się zgodny wniosek badań, w różnych stronach świata, — o ważności obwodu gór fałdowych dla złóż węglowodorów.

Jak się przedstawia zastosowanie tego wyniku badań w Polsce, o tem skrócie słów kilka innym razem.

Z Krajowego Tow. Naftowego.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwalono zgłosić wystąpienie z „Centralnego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów”, czyli t. zw. „Lewiatana”. Uchwała ta jest bardzo na czasie, gdyż wiadomo, jaką rolę w sprawach przemysłu naftowego odegrały wpływy „Lewiatana”, działające przez jego dyrektora posła Wierzbickiego, jednego z kierowników Sp. Akc. „Polska Nafta”. „Lewiatan”, opłacany sownie dziesiątkami milionów przez międzynarodową finansję, pomógł wydatnie w akcji rafinerów naftowych, zmierzającej do wypłoszenia z Państwowej Rafinerji ludzi uczciwych, fachowo kompetentnych, działających w kierunku usamodzielnienia się od wpływów obcego kapitału i przyczynił się tem do wywołania obecnego groźnego przesilenia w przemysle naftowym.

Towarzystwo Naftowe powzięło swą uchwałę już w czas ostatni. S. S.

Kwasy naftowe we Francji.

Pisma niemieckie donoszą z zadowolaniem że ukrywaniem, że „w francuskich kołach parlamentarnych zaznacza się dość ostra opozycja przeciw ratyfikowaniu polsko-francuskiej umowy naftowej. Deputowany Baron, który jest akcjonariuszem licznych przedsiębiorstw naftowych, przygotuje interpelację z powodu udziału kapitału francuskiego w polskim przemyśle naftowym, który to kapitał jego zdaniem jest dla Francji stracony. Tymczasem wskutek zabiegów deputowanego Lafront odroczone ratyfikację umowy.

Jest to objaw groźny, gdyż dąży do zamącenia harmonii między Polską a Francją. Z naszej strony należy stwierdzić, że niektóre z przedsiębiorstw francuskich w Polsce, to mianowicie, które zostały założone i są prowadzone w sposób racjonalny i uczciwy, wykazują korzystny rozwój i mają dobre widoki. Natomiast niejedno z przedsiębiorstw pod firmą francuską zostało założone w rabunkowy grynderski sposób, idący tak daleko, że przeważną część kapitału składane go przez francuskich akcjonariuszy zaharaczyli międzynarodowi aferzyści i z kapitału rzekomo u nas inwestowanego, kto wie czy doszło do Polski naprawdę więcej jak jedna piąta. Oczywiście ta jedna piąta nie może obecnie płacić za całość.

W sprawie francuskich kapitałów naftowych w Polsce, dużo jest do uporządkowania, ale z tego trzy czwarte powinni uporządkować Francuzi u siebie w domu.

Wartoby też zwrócić uwagę francuskich akcjonariuszy przedsiębiorstw naftowych, że ich pieniądze w Polsce są obecnie marnowane na kupowanie wpływów graniczące z korupcją a w rezultacie mało skuteczne, na opłacanie dziesiątkami a może setkami milionów „numerów naftowych” w warszawskich dziennikach itp., oraz na opłacanie polskich firmantów i agentów dla interesów międzynarodowej finansjery. Francuscy akcjonariusze zostali zdziwieni, i są nadal łupieni, potwierdzić to należy, ale nie przez Polskę i Polaków lecz przez swoich własnych Auerbachów i ich krewniaków z Wiednia i z Berlina. Szkoda, że władze polskie temu w czas nie zapobiegły, wskutek fachowo niekompetentnej ich obsady w owym czasie, choć z ostrzeżeń, jakie były wówczas skierowane publicznie do władz polskich i Francuzi powinni byli skorzystać i nie dać się obalamować ludzom o zupełnie ustalonej zlej opinii.

S. S.

Związek polskich przemysłowców naftowych.

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Na Dorocznym Walnym Zgromadzeniu Związku Polskich Przemysłowców Naftowych przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu i zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za r. 1923. Poczem zgodną z wnioskiem Komisji Rewizyjnej udzieloną jednomyślnie Zarządowi absolutorium i na wniosek Zarządu uchwalono rozdział zysku, ustalonego w zamknięciu rachunkowym w kwocie mkp. 6,867.124/39 w następujący sposób: Dywidenda udziałowców 12 proc. mkp. 1,171.327; Tantiemy Dyrekcji 10 proc. mkp. 600.000; Tantiemy Rady Nadzorczej 5 proc. mkp. 300.000; — razem mkp. 2,071.327. Reszta zysku w kwocie mkp. 4,795.797/39 uchwalono wcielić do funduszu zapasowego.

Uchwalono zamianę Stowarzyszenia na Spółdzielnię i przyjęto nowy statut w osnowie, wniesionej przez Zarząd.

Dokonano wyboru Rady Nadzorczej w następującym składzie: Brugger Franciszek, przemysłowiec, Warszawa; Długos-Władysław, właściciel kopalni nafty, Siary koło Gorlic; Dunka de Sajo Władysław, właściciel kopalni nafty, Lwów; Fabiański Julian, profesor Politechniki, Lwów; Jurasz Karol Olgierd, inżynier, Lwów; Dr. Kielski Alfred, dyrektor „Polskiej Nafty”, Warszawa; Pierściński Julian, inżynier, Borysław; Sulimieński Wit, właściciel kopalni nafty, Lwów; Szczepanowski Stanisław, inżynier, Tustanowice; Szymański Władysław, dyrektor „Tehate”, Lwów; Winiarz Julian, właściciel kopalni nafty, Schodnica; Wieleżyński Marjan, inżynier, Lwów.

Jak wykazało sprawozdanie Zarządu, Związek wykonał szereg prac, posiadających duże ogólne znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu naftowego. wydając

Skorowidze Przemysłu. Czasopismo „Nafita”, utrzymując Pawilon Naftowy Targów Wschodnich, organizując obronę Państwowej Rafinerji przed zachłannością obcego kapitału, żłobiąc drogi zbytu dla naszych produktów na Bałtyku i dbając na wielu polach o ochronę polskiego stanu posiadania.

Zysków wielkich Związek nie wykazał, gdyż nie są one jego celem, ale dając bilans aktywny pokazał, że przy dobrej organizacji i pewnej ofiarności osobistej we współpracy można u nas dużo zrobić na zdrowych podstawach bez jakichkolwiek subwencji.

Płace robotnicze w maju.

Komisja cennikowa dla regulacji płac robotników w przemyśle naftowym na posiedzeniu w dniu 16 bm. skonstatowała, iż w okresie od 15 listopada 1922 r. do 15-go maja 1923 r. ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 475.227 proc., zaś odzież o 333.841 proc.

Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 proc. wedle artykułów odzieżowych, ogólna zwyżka na miesiąc maj br. wynosi 439.88 proc., a zatem pobory robotników naftowych wyższe od poborów w kwietniu przeciętnie o 9.014 proc. wynoszą w czasie od 1-go do 31 maja br. w kwotach zaokrąglonych do setek jak następuje:

Borysław. I. kategoria — mk. 31.700, II. kat. — 24.800, III. kat. — 17.100, IV. kat. — 9.900.

Krosno. I. kat. — mk. 30.700, II. kat. — 23.800, III. kat. — 16.000, IV. kat. — 8.900.

Bitków. I. kat. — mk. 30.700, II. kat. — 23.800, III. kat. — 14.300, IV. kat. — 8.900.

Ryczałty miesięczne (dla wszystkich zagłębi): I. kat. — mk. 138.800, II. kat. — 83.200, III. kat. — 79.300, IV. kat. — 29.700.

Dodatek do III. kategorii palaczy destylacyjnych, czyszcicieli pras i kotłów wynosi 3.200 mk. za dniówkę. Dodatek dla robotnic IV. kategorii w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 2.200 mk. za dniówkę.

Relatum węglowe dla wszystkich trzech zagłębi na maj ustala się dla Borysławia, Drohobycza i Bitkowa na mk. 35.000, dla Krosna — 29.000.

Kronika naftowa.

Płace urzędników naftowych. Koncern „Dąbrowa”, jedna z największych firm naftowych, ustalił na maj następujące pobory podstawowe dla swych urzędników:

Kierownik techniczny kopalni od 2.400.000 do 3.900.000 mkp.; Asystent kierownika technicznego 1.350.000 — 1.650.000; Praktykant kopalniany 1.000.000; Szeł biura (referent) 1.800.000 — 2.400.000; Adjukt biurowy 1.350.000 — 1.650.000; Stenotypiści około 1.000.000 mkp. Prócz tego dodatki na mieszkanie, opał itd.

Wyższa płaca za zajęcia kopalniane znajduje swe uzasadnienie zarówno w większym wymaganym wysiłku, wielkich nieraz niewygodach, w wymaganych kwalifikacjach i niemniej w dużo większym niebezpieczeństwie ubrań i butów.

Strajk urzędników Towarzystwa „Limanowa” w Borysławiu został zakończony przez konieczne ustępstwa firmy. Teraz czas zaznaczyć to o czem przedtem nie pisaliśmy, nie chcąc komplikować słusznej sprawy. Mianowicie, że Towarzystwo „Limanowa” zatrudnia personal chociaż czasem krajowy, lecz jakby naumyślnie nie-polski. Warto tu przypomnieć, że u kolebki tego Towarzystwa stał sp. Roman Załoziecki, znany prowodyr ukraiński, którego stosunki zażyłe z berlińskimi hakatystami i spiskowanie przeciw Polsce zdemaskowane zostały przez znane rewelacje Krysiaka, drukowane przed wojną w „Słowie Polskim”. Czy tak powinni się zachowywać sprzymierzeńcy?

Nafta a służba wojskowa. Siery wojskowe polskie i francuskie mają zamiar zażądać od przemysłu naftowego, jako przemysłu, służącego pogotowiu wojennemu, aby personal był dobierany z ludzi pewnych na wypadek wojny, a więc ami z wrogów, ami też z żywiół, skłonnych do szpiegostwa i sabotażu.

O płace wiertaczy i majstrów. Wielu panów dyrektorów dotąd nie chce uznać i zrozumieć znaczenia i wartości polskich wiertaczy. Poważna akcja przygotowywana obecnie w tym kierunku przypomni im jednak, że minęły już czasy węgierskiego rotmistrza Secza i „neutralnych” protektorów wszelkich urobów i że teraz czas już ostatni, aby uznać i ocenić prawdziwych tegich pracowników i prawdziwą pracę. Te firmy, które dobrze płacą dobrych polskich wiertaczy, dobrze na tem wychodzą, dobrze wiercą i dostają ropę. A czemu to różni nasi „neutralni” dyrektorzy oczerniają przed swoimi firmami polskich wiertaczy a próbują sprowadzać zagranicznych, których płaca w dolarach dziesięć razy więcej jak Polaków. Tymczasem od tych zagranicznych czy zamorskich to zwykle możemy się uczyć chyba picia na potęgę, albo próżniactwa, a wiercenia to oni u nas się mogą uczyć, bo robota ich idzie słabo, a i to, co się przy nich robi, to robią przeważnie nasi, a nie oni.

Perwerszństwo dla zdemobilizowanych żołnierzy. Za wojennych czasów austriackich wpływowi „neutralni” i władze austriackie obsadzali kopalnie swymi krewnymi i protegowanymi, bo to pozwalało na reklamowanie się od wojska. Teraz ten żywioł bez kwalifikacji i próżniactwy, przeważnie odpływa. Zatrudnieni tutaj francuscy oficerowie rezerwy zażądali podobno od swej ambasady, aby przemysł naftowy obsadzono ludźmi wypróbowanymi w wojnie, więc zdemobilizowanymi żołnierzami, i aby usunięto żywioły wrogie lub niepewne, bo, jak słusznie napisał w „Słowie Polskim” p. T. Oniopa, plan rozdziału produktów naftowych, wysyłanych dla wojska, i rozkład zapasów, to tak, jakby plan rozkładu wojsk samochodowych i lotnictwa, a to nie powinno być w ręku wrogów, ani w reku

ludzi, spokrewnionych z żywiołem szpiegującym i sabotażującym.

Rząd francuski już widać o tem myśli, bo wprowadzie z finansjery francuskiej przyjeżdżają do nas rozmaite Aronsony i Malkonsony, ale przedsiębiorstwa francuskie musiały zaangażować licznych oficerów rezerwowych, którzy rozwój przemysłu i sprawy bezpieczeństwa wojskowego mają na oku. Czy pomyślały o tem już polskie władze wojskowe?

Płaca w złotych polskich. Kasa Chorych w Dolinie odniosła się do Ministerstwa z zapytaniem co do stanowiska w sprawie ustanowienia płacy ustawowej w złotych polskich. Odpowiedź Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej brzmiała, że zasadniczo nic przeciw wprowadzeniu miernika złotego przy oznaczaniu ustawowej płacy.

Państwowe tereny naftowe. Dnia 17-go kwietnia 1923 odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja przy współudziale przemysłowców naftowych, celem ustalenia warunków, pod jakimi można oddawać państwowe tereny naftowe do eksploatacji. Mimo prowadzonej propagandy, ilość dotychczasowych zgłoszeń reflektantów jest bardzo mała, a i z tych przeważnie prawie wszyscy odmawiają podpisania przedłożonych im warunków. Na odbytej konferencji ustalono zgodnie z reprezentantami Rządu, że należy złagodzić dotychczasowe terminy i rygory wierceń, gdyż nie ulega wątpliwości, że wiercenia poszukiwawcze nie są wielce rentowną inwestycją. Stwierdzono, że poważni przemysłowcy, mający zamiar rzeczywiście wierceń, zadawałają się zazwyczaj mniejszymi obszarami, zastrzegając sobie jedynie bezwarunkowe zatrzymanie pewnego obszaru proporcjonalnego do wykonanych robót. Niebezpieczeństwo dla przemysłu naftowego stanowi dostanie się praw wierceń na terenach państwowych w ręce pośredników, którzy sami wierceń nie będą, lecz jedynie obłożą terena ciężarami na swoją korzyść, których wysokość utrudni, względnie nawet uniemożliwi eksploatację. Ponieważ przy zawieraniu umowy o poszukiwanie na państwowych terenach naftowych trudno jest ustalić, kto jest tylko pośrednikiem, a kto poważnym reflektantem, należy wszystkich reflektantów traktować jednakowo, a jedynie wstawić do umowy postanowienie, że nabytych praw nie wolno kontrahentowi obciążać żadnymi ciężarami, a zwłaszcza bruttami.

Brak gazów opałowych w Borysławiu. W zimie dawał się odczuwać dotkliwy brak gazów dla opalu kopalni, co spowodowało mocne dopalanie węglem i spalanie zawsze jeszcze poważnej ilości ropy. Obecnie z nastaniem cieplejszej pory oczekiwano nadmiaru gazów. Nadzieje te jednak naogół zawiódły. Szczególnie przy ul. Pańskiej brak gazów teraz właśnie dał się odczuć tak dotkliwie, że wpłynęło to na zmniejszenie ruchu tłokowania ropy. Przypuszczalnie trudności gotówkowe wpłynęły na zmniejszenie intensywnej eksploatacji gazów a niemniej na racjonalne ich rozprawianie.

Zjazd geologów naftowych. Niezwykone mury tutejszego gmachu Stacji Geologicznej gościły zjazd geologów, pracujących nad Naftowym Podkarpaciem. Zjazd był liczny i zajmował się sprawami zawodnienia kopalni i ustanowieniem jednolitej terminologii geologicznej, koniecznej wobec obecnego chaosu.

W Borysławiu żartowano sobie, że na zjeździe nie byli obecni najlepsi nasi geolodzy bez dyplomów, ale z wielkimi sukcesami praktycznymi, mianowicie pp. Świder, Ekscenter, Tłok i Łyżka.

Miejmy nadzieje, że i nasi dyplomowani

geolodzy wnet pokażą co są warci i znajdą nam nowy Borysław, bez pomocy jednak tamtych niedyplomowanych przeciw się nie obejdą.

Drogi w Borysławiu. Wskutek poprawionej pogody i rozpoczęcia robót, stan dróg w Borysławiu znacznie się już poprawił. Przyjezdni zdziwieni będą szczególnie tem, że zniknęła topiel na rogatkowej części ul. Pańskiej, dotąd tam troskliwie pielęgnowana, jakby dla pamiątki przejścia przez Morze Czerwone w czasie ucieczki z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Obecnie do borysławskiej Ziemi Obiecanej dostąpić już można suchą nogą. Jak długo to potrwa, trudno wiedzieć, gdyż gnieżdżąca się w tej okolicy nasza „mniejszość wyznaniowa”, która dotąd zatykała istniejące tam dawniej rowy odpływowe, może zdążyć doprowadzić też do zatkania obecnie ułożonego odpustu.

Drugą osobliwością jest regulowanie na ką prosty ulicy Staropocztowej, koło dużego mostu, które zmieni zupełnie wygląd tego środka starego Borysławia.

Ruch budowlany w Borysławiu. Firmy naftowe obecnie prawie nie budują, bo nie mają pieniędzy. Dzięki Bogu, że tyle już wybudowały w trzech latach ostatnich. Zato buduje się mocno miasteczko, szczególnie dawne pogorzelsko koło dużego mostu. Powstają przeważnie domy porządne, dużo widać muru, dachy ogniotrwałe. U wjazdu do Borysławia kończy się wspaniała gmach lwowskiej spółki akcyjnej „Międzymiastowe Gazociąg”; jest on wewnątrz ukończony i używany, obecnie wykańcza się go po wierzchu.

Policia Państwowa w Borysławiu. Zamiast dawnych kwater, wynajmowanych z niewygodnych i szczupłych, otrzymała obecnie Policia Państwowa dom jasny, obszerny, schludny i w dobrym miejscu położony. Dom ten wybudował przemysłowiec naftowy, budowę prowadził tutejszy budowniczy p. Wojtasiewicz. Znajduje się on przy ul. Staropocztowej, koło kopalni wosku. Sprawniejsze funkcjonowanie policji zaznacza się tu już wyraźnie. W suterenach nowego domu mieszczą się areszty i gdy tylko policja wytopi i wypłynie która z tutejszych szajek złodziejskich, wnet widać potem wokół zebranie licznych krewnych, przyjaciół i gapiów. To też stosunki bezpieczeństwa widocznie się poprawiają, kradzieże są mniej częste a jeżeli się trafia, to trafia się coraz częściej, że sprawy nie staną wytopieni, a łup ich odebrany. Za austriackich czasów ludność naogół wolała nie donosić władzom o kradzieżach lub rabunkach, bo z tego nie było pożytku, a tylko dużo kłopotu z jeżdżeniem do sądów, a złodziei albo nie wykryto, albo prawie że nie ukarano; teraz to się zmieniło i coraz częściej słychać o rzeczywistym wykryciu i ukaraniu złoczyńców. Stosunki jednak jeszcze pozostawiają bardzo dużo do życzenia, nietyłe w kierunku kwalifikowanej kradzieży, ile w kierunku rozdrapywania cudzej własności; uderza to nawet w ruch uliczny. Widać tu nietylko to, co naogół w małych miasteczkach, że gromady małych żydziaków obskakują fury z sianem i wydzierają każdy po szczypcie, ale też w podobny sposób rozkradane są transporty węgla.

Sprostowanie. W poprzednim „Przeglądzie naftowym” (z dnia 2 bm.) pedaliśmy w artykule p. t.: „Targ akcji naftowych” „Polska Nafta”, iż kurs tej akcji podniósł się z 8.000 na 30.000, co przypisywano widokom na korzystną sprzedaż nieczynnej obecnie rafinerji w Drohobyczu. Zarząd „Polskiej Nafty” donosi nam, że informacja ta jest fałszywa, gdyż rafinerję w Drohobyczu, którą wielkim kosztem rozbudowuje, nigdy nie miał i nie ma zamiaru sprzedawać. Haussa akcji „Polskiej Nafty” jest uzasadniona z jednej strony silnym ładunkiem ropy na będącym na dowierceniu szybkie „Polska Nafta VI”, z drugiej strony nowa emisja akcji.

Produkcja oleju skalnego w Polsce.

Statystyka roku 1922 wykazuje ogólną produkcję w Polsce na 713.103 ton (po 1000 kg.), z czego 630.357 ton przypada na okręg Drohobycki, 56.043 ton na okręg Jasielski a 26.703 ton na okręg Stanisławowski. Widzimy więc, że zawsze jeszcze okręg Drohobycki (Tustanowice, Borysław, Mrażnica i Schodnica) dają przeważną część, bo aż 88 proc., resztę dopiero daje okręg Stanisławowski (Bitków itd.) oraz liczne kopalnie okręgu Jasielskiego.

Obecne obniżenie cen oleju skalnego stwarza, przy równoczesnym podwyższeniu cen produktów gotowych i podwyższeniu się robocizny i kosztów ruchu, powoduje mocną redukcję wierceń i zarówno opinia publiczna, jak Rząd i Sejm wnet będą się musiały zająć tą sprawą, aby nie dopuścić do trwałych szkód.

Czas już wielki aby się nad tem zastanowił, gdyż maleje i znika nasza rezerwa w zanieożywionych zapasach; z początkiem roku 1922 było ich na kopalniach i w zbiornikach 303.184 ton, z końcem roku zaś już tylko 96.519 ton. Jest to bardzo niekorzystnym z gospodarczego punktu widzenia, zaś może się okazać groźnym z punktu widzenia pogotowia obronnego Państwa, gdyż na nasze rezerwy naftowe możemy być zdani nietylko my sami, ale wraz z naszymi sprzymierzeńcami. S. S.

Jak się odbywa likwidacja tow ubezpieczeń „New-York”.

Przed kilku tygodniami przestrzegaliśmy ubezpieczonych w tow. ubezpieczeń na życie „New-York”, aby nie spieszyli się z tzw. „likwidowaniem” swych polis przez pośredników, nie mogących się wykazać arzędowem, formalnem pełnomocnictwem, uprawniającem w im. tow. „New-York” do przeprowadzenia tego rodzaju transakcji. Kilka dni temu zaś w różnych dziennikach lwowskich ukazał się jednobrzmiący komunikat w tej sprawie, przez nikogo nie podpisany, nie mający najmniejszych znamion wiarygodności i autoratywności, którego wyraźnym celem jest tylko osłabić znaczenie umieszczonego przez nas poprzednio ostrzeżenia. Komunikat ten, umieszczony jako artykuł płatny, podsunęty został prawdopodobnie przez owych pośredników, może mieć ten skutek, że pewna kategoria ludzi łatwowiernych dalej pozbywać się będzie swych polis za znikome kwoty w ręce tych pośredników. Należy więc dokładnie rzecz wyjaśnić i wykazać, o co tu właściwie chodzi.

Zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń, zwłaszcza angielskie i amerykańskie, straciły rację bytu w krajach o niskiej walucie, tembardziej więc w Polsce. Niema dla nich najmniejszego interesu prowadzić dalej swej działalności, bo już przynajmniej od lat paru koszty prowadzenia interesu przewyższają olbrzymie dochody. Zrozumiała więc jest rzecza, że pragną się z tych krajów wycofać. Z towarzystw amerykańskich, działających w Europie, były najbardziej rozpowszechnione trzy najpoważniejsze: „Equitable”, „New-York” i „The Mutual”. Podajemy tu jeden konkretny, autentyczny wypadek, jak tow. „The Mutual”, mające główną siedzibę w Nowym Jorku, niedawno stornowało polisę Nr. 1.675.451 na 1000 koron austriackich opiewającą, z daty 23 maja 1906 r. na imię p. B. G. Obliczono jej wartość na 886,24 franków szwajcarskich i wypłacono tę kwotę przez Banque federale w Zurychu. Po zamianie na marki polskie po kursie 8100 mk. Bank krajowy we Lwowie wypłacił do rąk właścicielowi polisy 7.157.544 mk. p., potrącawszy 21.000 mk. p. tytułem opłaty ceniowej polskiej. — Tak postąpiła poważna instytucja amerykańska, szanująca swą firmę i tak powinna postąpić każde towarzystwo zagraniczne, poczuwające się do odpowiedzialności za swe zobowiązania. Tak też postępować powinno i tow. „New-York”. Ale niestety dla ubezpieczonych w tem towarzystwie z obszarów dawnej Austrii jest ta okoliczność, że generalna reprezentacja na Austrię, mieszcząca się w Wiedniu, pozostaje w rękach żydów, którzy z okazji likwidowania działalności chcą się obłowić kosztem ubezpieczonych. W skutek tego dzieja się rzeczy bardzo nietasne i niezrozumiałe.

Owi pośrednicy, przeważnie adwokaci, postępują przy tak zw. „likwidacji” w rozmaity sposób. We Lwowie umówili się płacić od każdego 100 koron austr., sumy ubezpieczeniowej po 5600 mk. p. bez względu na to, jakiego rodzaju jest polisa i w jakiej fazie. Pośrednicy z okręgu krakowskiego mają inną taktykę. Oto jeden wypadek autentyczny. Do p. B., mającej dwie polisy „New-York” na 12.000 koron austr. z r. 1912, zgłosił się niby to im. tow. „New-Y.” i ofiarował jej za obie polisy kwotę 100.000 mk. p., na co się jednak nie zgodziła. W kilka dni potem, gdy przyjechał jej mąż, podnieśli owa kwotę raptem do 240.000 mk. p., na co się jednak p. B., również nie zgodziła i słusznie. Tego rodzaju postępowanie cechuje tylko szachrajów i bardzo smutne jest, że pod firmą tak poważnego i uczciwego towarzystwa, jak „New-York”, grają sobie pozwalając tego rodzaju indywidualna.

Każdy, co się na tem rozumie, od razu pozna, że dzieje się tu coś bardzo niewłaściwego, na co tow. „New-York” pozwolić nie powinno. Przy realizowaniu polis a tem bardziej przy likwidacji powinno się każdą polisę traktować odrębnie, bo przy ubezpieczeniach na życie są różne kombinacje, każda polisa ma inny termin płatności, każda z nich ma swoją odmienną wartość matematyczną. Takiego obliczenia nie potrafi wykonać żaden adwokat, bo do tego powołani są tylko specjaliści askuracyjni, matematycy wyszkoleni w tym kierunku. Dość powiedzieć, że jeden z pośredników lwowskich chciał zalegającą jedną ratę premii odciągnąć od kwoty ubezpieczeniowej, wskutek czego ubezpieczonemu chciał wypłacić zamiast 168.000 — tylko 162.000, a w rzeczywistości powinien był wypłacić 168.000 — 100 czyli 167.900. Tacy pośrednicy kompromitują tylko towarzystwo „New-York” i gdyby o tem dowiedziała się naczelna dyrekcja w Nowym Jorku, z pewnością w odpowiedni sposób położyłaby kres podobnym manipulacjom.

Jak dalece owym rzekomym pośrednikom zależy na wylapaniu polis, oto dowód. Do jednego z ubezpieczonych daleko za Tarnopolem zgłosił się w imieniu jednego z owych 3 adwokatów lwow. urzędnik z biura czy koncepcyjent i chciał od niego wykupić polisę. Ten nie zgodził się i ów pan powrócił do Lwowa, wydawszy kilkadziesiąt tysięcy mk. na samą kolej. Na jaki rachunek pójdą podobne koszty?

Owi pośrednicy twierdzą, że tow. „New-York” robi ubezpieczonym prezent, bo do

tak wysokiego odszkodowania nie jest zobowiązane (5600 mk. p. za 100 koron austr.), że ubezpieczonym na podstawie orzeczenia Trybunału Najwyższego należy się tylko suma ubezpieczeniowa w koronach austriackich. Otóż to jest prawda, ale w koronach austriackich dawnej monarchii austriackiej, ale nie w koronach niemiecko-austriackich obecnej republiki. O tych koronach niemiecko-austriackich mówi także pismo, otrzymane przez jednego z ubezpieczonych od rzekomo generalnej dyrekcji w Wiedniu. Zaznaczyć jednak należy, że pismo to jest bardzo podejrzanej autentyczności (szczegółów tu nie chcę ujawniać) i nastrocza bardzo wiele wątpliwości, które w swoim czasie wyjaśnione być muszą. Mówi ono także o jakimś terminie prekluzyjnym „likwidacji”, o czym znowu komunikat bezimienny, w tutejszych dziennikach

pomieszczony, zupełnie nie wspomina. Panowie zaś adwokaci, będący nibyto pośrednikami, oświadczaali interesowanym, że należy się spieszyć i przyjmować ten podarek, bo termin korzystania z tego dobrodziejstwa jest bardzo krótki i po jego upływie tow. „New-York” wypłacić będzie tylko kwotę ubezpieczeniową, więc naprzekład zamiast 1000 koron austr. — 700 mk. polskich!

Rzecz szczególna, że mimo to życzliwe rady owych adwokatów ubezpieczeni w tow. „New-York” możeszowego wyznania wcale się nie spieszą i dotąd ani jeden żyd nie skorzystał z tej łaskawej oferty i nie pozbył się swej polisy.

Piszący te słowa również tak samo myśli i nie zamierza wcale pozbyć się „swego pierworodzstwa za miskę soczewicy”.
W. L.

Sport.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujący list: W nr. 132 „Słowa Polskiego” pojawia się list p. kpt. Burnatowicza, zarzucający Kolegium Sędziów LZOPN, działające na szkodę sportu w ogólności, a w szczególności niektórym sędziom rozmyślne i rażąco stronnicze sędziowanie na zawodach futbolowych na niekorzyść PKS. Polonia, jakoteż niezgodne z prawdą relacje o przebiegu zawodów. Wydział Kolegium Sędziów LZOPN, z oburzeniem odpiera głosowne i z ciasnego punktu widzenia pu dwórka klubowego wysnuje zarzuty przeciw ludziom, którzy w sferach sportowych cieszyli się i cieszą jaknajwiększym poważaniem. Jedynie egoizm i zaciętrzewienie klubowe mogły spowodować autora listu do bezpodstawnych, — co zresztą w słowach: „przynajnie, że każdy może się pomylić”, sam stwierdza — zarzutów. — Dotkniętym powyższym listem sędziom wydział Kolegium Sędziów LZOPN, pełnej satysfakcji i podziękowanie za ich obowiązkową i bezinteresowną pracę dookoła utrzymania sportu piłki nożnej na poziomie kulturalnym. Przewodniczący Engel, sekretarz Decowski.

A. Z. S. — Jutrzenka rozegra zawody o mistrzostwo kl. B. w niedzielę 20 bm. na boisku TZR. o godz. 2.30 popoł.

Na wyścigi torowe KS. Cracovii, które

odbędą się w niedzielę 20 maja br., wysyła Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorz, dwóch jeźdźców, F. Kostrzewskiego i M. Blicharskiego w towarzystwie kpt. drużyny St. Oleksowa. W sobotę zaś rano wyjeżdża wycieczka (?) kolarzy lwowskich na rowerach do Krakowa. (Od Redakcji. Jest to rzeczywiście ma być wycieczka do Krakowa i jeśli ona ma w Krakowie stanąć w niedzielę, to bezwarunkowo nie będzie to wycieczka, lecz wyścig 340 kilometrowy).

Przyjazd Admiry do Lwowa nie uległ już kwestji. Drużyna wiedeńska, biorąca bardzo zaszczytny udział w rozgrywkach o mistrzostwo, przyjeżdża na dwudniowe zawody w Zielone Święta z Mistrzem Polski w najlepszym składzie. Ze Pogoń nie może lekceważyć sobie spotkania z Admirą, niech przestroga dla niej będą zwycięstwa nad Hakoahem, Amatorami, Wackarem, Simeringiem i WAC. Bliższe szczegóły wkrótce podamy.

„Sport” nr. 52 wyszedł z druku i zawiera bardzo aktualny artykuł wstępny p. l. Reprezentacyjna drużyna piłki nożnej Polski przeciw Jugosławji, bogaty dział pływania, kolarstwa, piłki nożnej, dokładne sprawozdanie ze sensacyjnych zawodów Pogoni z Rewerą (2:1) w Stanisławowie, kończąca rozmaitości i dziań szachowy.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

TARG ROPNY.

Targ ropny ochłonił już naogół z wrażenia deruty spowodowanej sprzedażami ze strony nabywców tj. rafinerów. Naogół panuje na targu mały ruch, producenci nie spieszą się ze sprzedażą, rafinerzy zaś wolą nie wydawać obecnie większych kwot, kumulując od tych jedynie, którzy przyciśnięci brakiem gotówki sprzedać muszą chociażby ze stratą. Transakcje odbywały się w ostatnim tygodniu w granicach 720.000 do 760.000 Mp. za tonę ropy berystawskiej. W związku ze zmniejszającym się ruchem kopalniowym, a też pod wrażeniem spalania się ropowicy ropnej „Galicia” wskutek uderzenia poranna cewa okazują tendencję mocną.

ROZBUDOWA STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH.

W zrozumieniu konieczności jednolitej organizacji polskich sfer gospodarczych Małopolski Wschodniej — polskie kupiectwo w Brzeżanach ukonstytuowało się ostatnio w sekcji (pododdział) brzeżańskiej wschodnio-małopolskiego Oddziału Stow. K. P. Przewodniczącym sekcji brzeżańskiej wybrano p. Mieczysława Ślusarka, sekretarzem p. Wacława Mikoszewskiego. Sekcja znajduje się w stadium organizacji, stan liczebny członków zadowalający.

Energia i wysokie poczucie obowiązku nowo wybranego zarządu pozwala się spodziewać, że nowo powstała placówka organizacyjna stanie się ośrodkiem poważnej pracy zawodowej w kierunku rozszerzenia polskiego stanu posiadania w okręgu brzeżańskim.

W tej myśli polskie sfery gospodarcze zgrupowane w Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski witają powstanie sekcji brzeżańskiej z prawdziwą radością i wysokim uznaniem.

Wezwanie do eksporterów. Celem uzupełnienia katastrof firm eksportowych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (województwo lwowskie i stanisławowskie) Izba wzywa firmy eksportowe swego okręgu, aby w jaknajkrótszym czasie przelały Izbie swe dokładne adresy wraz z wymienieniem artykułów, które eksportują. Dany te są niezbędne celem należytego informowania zgłaszających się firm zagranicznych o podanie źródeł zakupu w Polsce.

Ustalenie najwyższej stawki przekazów czekowych P. K. O. Ministerstwo poczt i

telegrafów ustaliło najwyższą stawkę przekazów czekowych, o ile przekazy takie mają być wypłacone w urzędach pocztowych, uczestniczących w obrocie żyrowym P. K. O. na 5.000.000 mk., a dla innych urzędów i agencji pocztowych na 1.000.000 mk.

Opłaty wywozowe od jaja w maju. Ministerstwo skarbu komunikuje, że opłaty wywozowe od jaja w miesiącu maju br. pobierane będą w wysokości jednego funta szterlinga pięciu szylingów od skrzyni jaja, zawierającej 1440 sztuk. Opłaty te będą potrącone z podlegającej przekazaniu do P. K. K. P. waluty eksportowej.

Wiadomości telegraficzne.

ODDZIELENIE GIELDY WALUTOWEJ OD DEWIZOWEJ.

Warszawa, (Tel. wł.) 17. maja.

Rada giełdowa postanowiła oddzielić giełdę walutową od giełdy dewizowej. Począwszy od dnia 18. maja giełda walutowa będzie odbywała się od godz. 10.30 do 11.30, zaś giełda dewizowa od 11.45 do 12.15.

Mkp. w Zurychu 0-0116 cent.
Dolar 48.250 mkp.
Mk. niem. 110 mkp.

Notowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 17. maja.

Dewizy w dalszym ciągu bez zmiany. W dziale akcji wielkie ożywienie przy tendencji dla poszczególnych walorów mocno zwykłej. Papiery publiczne bez ruchu.

Warszawa 17. maja 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 49520 (czeki), marki niem. 1.04% Belgia 2755, Berlin 1.04%, Gdańsk 1.04%, Holandia 18800, Londyn 222250, Nowy Jork 47750, Szwajcaria 8700, Wiedeń 0.66%, Włochy 2325, Praga 1435, Paryż 3195.

Akcje: Bank dyskont. 310000, Bank handlowy 350000, Bank kredyt. 85000, Bank Małop. 22000, Polski Bank Przemysł. Lwów 21000 (bez kuponu), Bank

Zachodni 360000, Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 82500, Bank Spół. Zarob. 180000, Bank Kup. Łódź 45000, Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 82500, Scholce i Kłewsk. 185000 (bez prawa kuponu), Cegielski 70000, Częstocice 700000, Zawiercie 6400000, Tow. akc. fabr. cukru 815000, Firlej 62000, Tow. przem. drzew. 22250, Warsz. kop. węgla 535000, Lilpop, Rar i Löw 51000, Modrzewów 675000, Ostrowieckie Zakł. 300000 (5em. 290000), Ortwein i Karasiński 61000, Rudzki i Ska —, Rolm i Zieliński 1 i 2 emisja 152560, Starachowice 265000 (5 emisja 260000—225000), Połock 38000, Fabr. parow. 96000, Żyrardów 6000000, J. Borkowski 65000, Bracia Jabłkowski 25500, Trzebinia fabr. maszyn 66000, Warsz. Tow. transp. i żegl. 34000, Haberbusch i Schtele 145000, Tow. dla h. i przem. 24000, Ursus 200000 (2 emisja 85000, Polska Nafta 51000, Nobel 140000, Wild 35500, Łazy 36000 (bez prawa kup.), Zieleniewski 420000 (bez prawa kup.), Polbal 21000, Lenartowicz 25000, Siła i Światło 70000, Chodorów cukr. 170000, Michałow 180000, Majewski 200000, Spies 20000, Cmielów 75000, Bednawski 45000, Hurt 24000, Norblin 71000, Elektryczność 340000, Puła 245000, Czersk 380000, Gosławice 225000, Pol. Tow. Elektr. 50000, Spirytus 152000. (PAT).

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. maja 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 48700 (gotówka) 48900 (czeki), franki franc. 3180—3250, franki szwajc. 8875—8900, funty szterl. 227000, marki niem. 1.10, korony austr. 0.69¹/₂—0.70, korony czechosł. 1470, floreny holenderskie 19200, liry włoskie 2450.

Akcje: Polskie Tow. handl. 16000, Impex 1400, Pharma 65000, Polski Głob 4200, Hartwig 52000, Żegluga Polska 5800, Zieleniewski 405000, Cegielski 82000, Warsz. spół. bud. parow. 92000, Trzebinia fabr. maszyn 62000, Poćisk 25000, Górka 420000, Siersza górnicza 288000, Tepege 130000, Polska Nafta 48000, Oikos 210000, Trzebinia fabryka przetw. tłuszcz. 125000, Niemołowski Tow. akc. 55000, Krakus 65000, Choćorów rafin. 195000, Siersza elektr. 30000, Cmielów 75000, Bank Małop. 19000, Bank Hipot. 19000, Polski Bank Przemysłowy 24000. (PAT).

GIELDA W BERLINIE.

Berlin, 17. maja 1923.

Warszawa 93, marka polska 92¹/₂. — Amsterdam 18154¹/₂, Buenos Aires 16698.15, Bruksela 2673.30, Chrystianja 7501.20, Kopenhaga 8628.37, Sztokholm 12344.06, Helsingfors 1596¹/₂, Włochy 2259.33, Londyn 214711.87, N. Jork 46533.37, Paryż 3122.17, Szwajcaria 8428.87, Japonia 22693.12, Rio de Janeiro 4788, Wiedeń 66.33, Praga 1396.50, Sofia 379.05, Belgrad 489, Budapeszt 8.77, Hiszpania 7117.16. (PAT).

GIELDA W ZURYCHU.

Zurych, 17. maja 1923.

Berlin 0.122, Holandia 217.25, Nowy Jork 555, Londyn 25.67, Paryż 36.95, Mediolan 27.02, Praga 16.54, Budapeszt 0.10¹/₂, Belgrad 5.77¹/₂, Sofia 4.45, Warszawa 0.0116, Wiedeń 0.0078¹/₂, Austr. korony stempl. 0.0078¹/₂. (PAT).

ZBOŻE.

Warszawa, (Tel. wł.) 17. maja.

Zyto poznańskie 132000, żyto kongresowe 131500, owies poznański 147 tys., otręby żytnie 60000, fasola biała, szobłak 245000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

ptačila za	17 maja	16 maja
1 austr. kor. złota	8847	8847
1 markę niem. złota	10401	10401
1 rubel złoty	22469	22469
1 frank złoty	8425	8425
1 gram czystego złota	29021	29021
1 dukat	99832	99832

Powszechny Bank Kredytowy S. A.

XII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

We wtorek dnia 15 maja b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie. Prezes Rady Zawiadowczej Senator Władysław Długosz zagał obrady, przedstawił zebrany komisarzy rządowego p. radcę Matkowskiego i p. notariusza Limanowskiego, poczem z porządku dziennego dyrektor Dr. Stanisław Garski przedstawił sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły i przedłożył bilans na dzień 31 grudnia 1922. Ze sprawozdania tego wynika, że mimo niekorzystne obrotów w dziedzinie walutowej, czynności banku bardzo znacznie wzrosły i dały pomyślne rezultaty.

W roku sprawozdawczym pracował Bank z kapitałem akcyjnym 70 milionów marek, który dopiero w grudniu 1922 r. podwyższony został do 200 milionów marek, a w maju b. r. do wysokości pół miljarda marek polskich. Odsetki i prowizje przyniosły kwotę 195,796.779.76 Mp., co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza wzrost o marek pol. 178,333.583.38 i pokryły prawie w całości koszty i place. — Świadczy to o znacznej aktywności Powszechnego Banku Kredytowego i niezależności tego od koniunktury walutowej. Zysk na efektach, dewizach i walutach wynosił Mp. 109.776.161.97, co w porównaniu z rokiem 1921 wykazuje wzrost o Mp. 93.329.041.32.

Portfel wekslowy wynosił Mp. 274.026.860.—, wzrósł zatem w porównaniu z rokiem poprzednim o Mp. 251.873.827.11.

Suma udziałów w przedsiębiorstwach i interesach konsorcyjnych w kwocie Mp. 61.132.346.99, wyższa jest od takiejże sumy za rok 1921 o Mp. 28.635.586.08.

Suma kredytów wynosiła Mkp. 2.514.928.846.23, a więc o Marek pol. 2.161.503.900.22 więcej niż w r. 1921. Suma zaś dłużników wzrosła do kwoty Mp. 2.193.128.356.43, co oznacza wzrost o Mp. 1.955.856.233.90.

Do przedsiębiorstw, w których zainteresowany był Powszechny Bank Kredytowy w roku sprawozdawczym należą „Gafota“ Pierwsza Fabryka Obuwia S. A. we Lwowie, Zakłady Przędzalniczo-tkackie w Krośnie S. A., Polskie Towarzystwo Akumulatorowe S. A., Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, „Polgaz“ Fabryka żarówek gazowych Ska z ogr. odpow. we Lwowie, „Palas“ Pierwsza Śląska Fabryka parasoli i lasek Ska z ogr. odpow. w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim (jedyna w Polsce fabryka tego rodzaju), „Jaworów“ Fabryka zabawek i galanterji drzewnej Ska z ogr. odpow. we Lwowie, Syndykat Przekazowy Banków Polskich S. A. w Warszawie, „Rypne“ Francusko-polskie Towarzystwo Naftowe we Lwowie, Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Polskie Towarzystwo Budowlane S. A. i „Universale“ S. A., które to wszystkie przedsiębiorstwa cieszą się dobrem powodzeniem.

W roku sprawozdawczym otworzył Powszechny Bank Kredytowy Oddziały w Drohobyczu i Borysławiu, a w roku bieżącym Oddziały w Bielsku i Warszawie, które w specjalnie korzystnych warunkach założone, rokują duże nadzieje.

Fundusze zapasowe zwyczajne i nadzwyczajne wynosiły z końcem roku 1922 Mp. 76.227.766.85, przyczem się izaznacza, że po dokonaniu podwyżki kapitału na pół miljarda marek polskich fundusze te wynoszą w obecnej chwili Mp. 547.423.955.30 tak, że łączanie kapitały własne banku wynoszą prawie Mp. 1.100.000.000.

Nadwyżka dochodów wynosi wedle zamknięcia rachunkowego Marek pol. 73.474.965.95. Co do rozdziału tej kwoty zaproponowano wypłacić dywidendę Mp. 140.— od akcji im. wart. Mp. 280.—, a zatem dywidendę we wysokości 50 proc., udotować zwyczajny fundusz rezerwowy kwotą Marek pol. 3.673.748.30, oraz dotacją nadzwyczajną w kwocie Mp. 10.000.000.—, następnie na dalszą ratę dla założyć się mającego funduszu pensyjnego urzędników i służby banku przeznaczyć Mp. 10.000.—, tudzież przenieść resztę w kwocie Mp. 2.894.817.88, na konto zysków i strat roku 1923.

Nad sprawozdaniem Dyrekcji rozwinęła się dyskusja, a po wyjaśnieniach udzielonych przez p. dyr. dr. Garskiego uchwalono wyżej przytoczone wnioski i przeznaczono do jej dyspozycji na cele użyteczności publicznej kwotę Mp. 10.000.000.

Zarazem Walne Zgromadzenie uchwaliło podziękowanie dla Dyrekcji i urzędników instytucji za intensywną i wydatną pracę.

Z kolei referował p. dyr. dr. Garski na dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego o Mp. 1.000.000.000.— na Mp. 1.500.000.000.—, uzasadniając potrzebę podwyżki dalszym znacznym rozwojem instytucji i otwarciem nowych oddziałów w Warszawie i Bielsku. Wniosek powyższy został uchwalony.

Wkońcu zatwierdzono kooptację do Rady Zawiadowczej pp. Tadeusza Chlapowskiego, dyrektora Spółki Akc. „Galicja“ i prezesa Związku Pracodawców w przemyśle naftowym, Andre Gouin dyrektora Banque de Paris et des Pays Bas, Henri Laporte i Claude de Seze dyrektorów Banque des Pays de l'Europe Centrale, wybrano jako nowych członków Rady Zawiadowczej pp. Rudolfa Kretschmera, prezydenta Śląskiego Towarzystwa Agrowinicyjnego „Apros“ w Bielsku i inż. Józefa Wojnara, oraz wybrano ponownie p. dr. Wincentego Chmurę.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17. maja 1923.

Dewizy — prócz marki niemieckiej — lekko zwyżkowe.

W akcjach tendencja chwiejna przy dużej podaży i znacznych obrotach. Na ogół kursy wykazują skłonność do zwyżki. Natomiast w akcjach niektórych kursa — z nielicznymi wyjątkami — albo pozostały bez zmiany albo też uległy obniżeniu.

Placono dzisiaj: Azot 37.000, Cegielski 82.000 (nieefekt. 65—70), Chybi 168.000, Gazociąg nieefekt. 27.000, Jaworzno 605—590.000, Lesznie 58.000, Machlejd 27.000, Nitrat 19.000, Przemysł węglowy 8—7.500, Rolindustria 18.000, Elektrownia n. S. 9.500.

Transakcje w akcjach (w tysiącach mkp.): Browary 420, 430, 440, 450; Cmielów 68.5, 70, nieef. 36, 38, 39; Gafota 17.5, 16.5, 16.25; Karpalit 40, 39, 41; Niemojowski 50, 51, 53, 55, 52.5; Parowozy 87, 90, 92, 93, 91; Pezet 25, 27, 26,

27, 25.5, 26.5; Pocisk 38, 27, 29, 30; Nafta 42, 43, 45, 44, 45.5, 45.25, 46, 47; P. T. B. 25; Rakszawa 120, 125, 130, 125, 130, nieef. 104; Siersza g. 280, 285, 275, 280, 270; Tesp 265, 264, 263, 264, 270, 264, 263, 262, 260; Glob 4.75; P. T. H. 16; Krakus 70; Chodorów 180, 177, 176, 179, 180, 175, 180, 178, 176, 192, 174, 175, 174; Ołkos 185, 183, 182, Zieleniewski 385, 380; Akcyjny Bank hipot. 18, 17.5, 18, 17.75, 18; Bk Przem. 20, 19, 20, 19.25, 19, 19.25, 19.4, 19, nieefekt. 17, 16, 16.5; Z. B. K. 15, 16, 15.5, 16, 16.5, 16; Polskij Bank handl. 100; 4% listy hipot. 109.

Transakcje w dewizach: Zurych 8825, 8875, 8800, 8900, franki szwajc. 8850; Berlin 114, 113, 112; Budapeszt 1050; Czerniowce 225; Praga 1450; Wiedeń 7050, 7025; Paryż 3210, 3208, 3205, 3200; Nowy York 48500, 48600, 48500; Dolary 48250; Londyn 225, 222, 226, 220.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	17 maja		15 maja	
			piąca	żądaja	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70—	Bank Związkowy	10000	—	—	—
280	120—	Bank hipot.	17000	19000	17500—18000	18000—19000
1000	300—	Bank handl.	95000	105000	103000	—
280	35—	Bank Małopolski	21000	—	—	—
280	42—	Bank powsz. kred.	12000	—	—	—
280	42—	Bank Przemysłow.	18000	21000	19000—20000	18000—20000
1000	250—	Bank Rolniczy	23000	—	—	22000—23000
280	84—	Bank Ziem. kred.	14000	17000	15000—16000	17500—18000
280	42—	Bank Ziemelny	1000	—	—	—
—	—	Agrochemia	—	—	—	—
500	500—	Browary	415000	455000	420000—450000	390000—395000
140	140—	Chodorów	171000	181000	172000—180000	166000—173000
1000	200—	Cmielów	68000	71000	68500—70000	67500—69000
140	28—	Gafota	16000	18000	16250—17500	17000—19000
140	300—	Galicja	2200000	—	—	—
140	15-40	Górka	400000	—	—	300000
140	70—	Karpalit	38000	42000	39000—41000	39000—42000
280	186—	Krakus	69000	71000	70000	—
1000	90—	Niemojowski	49000	56000	50000—55000	46000—50000
1000	303—	Oikos	181000	186000	182000—185000	186000—195000
500	60—	Parowozy	86000	94000	87000—93000	85000—87000
500	200—	Pezet	24000	28000	25000—27000	26000—27000
350	—	Pocisk	25000	31000	27000—30000	25000—27000
500	100—	Polska nafta	41000	48000	42000—47000	41000—45000
500	225—	Polskie Tow. Bud.	24000	26000	25000	—
10000	1500—	Potega	17000	—	—	—
140	100—	Rakszawa	118000	132000	120000—130000	125000—135000
200	24—	Siersza elektr.	34000	—	—	32500—34000
140	—	Siersza gór.	268000	286000	270000—285000	290000—305000
700	140—	Tepege	100000	—	—	—
1000	150—	Tespy	258000	275000	260000—270000	257000—270000
500	180—	Ursus	36000	—	—	—
140	170—	Zieleniewski	375000	390000	380000—385000	430000
500	100—	Polski Glob	4500	5000	4750	4500—4750
—	—	Polbal	—	—	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	15500	16500	—	14000—16000
1000	600—	Polсот	14000	—	—	—
5 0	100—	Wawel	2500	—	—	—
140	28—	Żegluga Polska	7000	—	—	—

Dewizy i waluty	17 maja		16 maja		17 maja		16 maja	
	piąca	żądaja	piąca	żądaja	piąca	żądaja	piąca	żądaja
1 dolar ame.	48000—	48500—	47750—	48250—	48250—	48750—	48000—	48500—
1 dolar kan.	47000—	47500—	46750—	47250—	—	—	—	—
1 dynar	470—	48—	470—	480—	48—	490—	480—	490—
1 funt sterl.	223000—	225000—	222000—	224000—	224000—	226000—	223000—	225000—
1 fr. belg.	2730—	2700—	2700—	2720—	2740—	2760—	2710—	2730—
1 fr. franc.	3180—	3200—	3180—	3200—	3200—	3220—	3100—	3210—
1 gld. holend.	—	—	—	—	18800—	19000—	18800—	19000—
1 fr. szwajc.	8800—	8880—	8600—	8740—	8835—	8915—	8760—	8840—
1 kor. austr.	0.69	0.70	0.68 1/2	0.69 1/2	0.70	0.71	0.69 1/2	0.70 1/2
1 kor. czes.	140—	1450—	1440—	1460—	1440—	1460—	1450—	1470—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. weg.	10.20	10.40	10.50	10.70	10.40	10.60	10.80	11.00
1 lei	210—	220—	215—	225—	220—	230—	225—	235—
1 lira	2400—	2420—	2400—	2420—	2440—	2460—	2440—	2460—
1 mk. niem.	1.05	1.10	1.10	1.13	1.09	1.15	1.13	1.19
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—

Na odbytem przed Walnem Zgromadzeniem posiedzeniu Rady Zawiadowczej zamianowano zastępcą dyrektora dr. Hugona Groveckiego, dyrektora Oddziału Krakowskiego dyrektorem Zakładu Głównego, a dyrektorów Oddziałów w Warszawie i Drohobyczu pp. Emila Hupertta i dr. Mariana Rosenberga zastępcami dyrektorów Zakładu Głównego.

Cukrownia w Chodorowie. (Nowa emisja).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Akc. Cukrowni w Chodorowie uchwaliło w dniu 16 maja b. r. na wniosek Rady Zawiadowczej, do której należą

- Kazimierz baron de Vaux,
- Dr. Marcin Szarski,
- Inż. Bronisław Albinowski,
- Prof. Bronisław Janowski,
- Inż. Stanisław Kremer,
- Dr. Wilhelm Krzysztoń,
- Antoni hr. Lanckoroński,
- Dr. Stanisław hr. Mycielski,
- Dr. Neumann,
- Ordynat Alfred hr. Potocki,
- Dr. Zdzisław Słuszkiewicz,
- Inż. Franciszek hr. Zamoyski,

powiększenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z 700.000.000 Mkp. o 300.000.000 Mkp. tj. na 1 miliard Mkp.

Emisja ta przeznaczona jest na dalsze inwestycje, które przyniosą nowe zyski przedsiębiorstwu, a mianowicie postanowiono wyzyskać dużą Rafinerię Cukru, znajdującą się w Chodorowie, przez przerafinowywanie w niej prócz cukru surowego, otrzymanego z buraków, także cukru surowy, zakupowywany w cukrowniach poznańskich i w tym celu wybudować odpowiednio duże magazyny, względnie rozładniące się za kupnem Cukrowni o dużej produkcji cukru surowego. — Postanowiono dalsze przewartościowanie akcji przeprowadzić po wprowadzeniu nowej waluty, a więc równocześnie z przewalutowaniem ich, a to dlatego, aby przewalutowane akcje ustosunkować do wartości posiadanych obiektów z równocześnie zapewnieniem im odpowiednio wysokiej dywidendy na przyszłość.

Warunki VII. emisji ustanowi Rada Zawiadowcza po zatwierdzeniu jej przez Ministerstwa, zatem Emisja ta będzie mogła być przeprowadzona w ciągu miesiąca lipca i sierpnia, 1923

BRZUCHOWICE

Dwie wille jednopiętrowe murowane około trzydziści pokoi z piecami, łazienki, pół mo ga ogrodu, oparkowane siatką żelazną w piękne położeniu zaraz do sprzedania tył o katolikowi. Informacji udzieli Biuro ogłoszeń Alojzego Jakóbiego Lwów, Zimorowicza 14. 2977

Najlepsze w Polsce zapalki Mszczonów
 generalne zastępstwo oraz sprzedarz wagonowo i skrzyniami
Sp. Akc.
LAMBERT i KRZYSIAK
 Lwów, Podieskiego 7. 2961

E. Romer i T. Szumański Mapa Ścienna

Województwa Lwowskiego Podziałka 1:2.000 w 4 arkuszach 10-cio warstwicowa z oznaczeniem granic państw województwa i powiatów, z liniami komunikacyjnymi kolei dwu-jedno- i wąskotorowych iak czynnych, jak i w budowie się znajdujących, posiadająca ważniejsze gościnnie, dokładną sieć rzeczna etc.

wykonana w Akc. Spółce Kartogr. i Wydawn. „ATLAS“ Lwów, ul. Łyczakowska 5.

Do nabycia w każdej księgarni.

Wszelkiego rodzaju pudełka tekturowe zwykłe, luksusowe i aptekarskie

poleca „KARTON“
 Fabryka pudełek Sp. z odp. Lwów Grodecka 147. 2543

Spółka Akcyjna ELEKTROWNI OKRĘGOWYCH W SIERSZY WODNEJ

odbyła w dniu 5. b. m. w Krakowie, jako swojej siedzibie statutowej, Wainę Zgromadzenia akcjonariuszów.

Dyrektor Spółki p. inż. **Zdzisław Rauch** skreślił w ogólnych zarysach sprawozdanie z działalności administracyjnej i technicznej za rok rachunkowy 1922 i przedstawił program robót dla dalszej rozbudowy Zakładu, która będzie przeprowadzona w roku 1923.

Pierwszy okres rozszerzenia Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej preliniowany na rok 1922, został ukończony w listopadzie. W tym czasie oddano do użytku nową maszynownię, zmontowano w ruchu trzeci zespół turbinowy o mocy 5000 kilowatów t. j. okrągo 7000 koni parowych wraz z podwójną chłodnią wody kondenz cyjnej, zmontowano czwarty wielki kotłowiec parowy, wybudowano i użądżono jednopiętrowy budynek biurowy i także budynek magazynowy. Dla zaopatrywania w prąd bardziej odległych gmin, kopalni i fabryk sprowadziła elektrownia transformator o mocy 2500 kilowatów. Sieć wysokiego napięcia została powiększona o 15 km przez przeciągnięcie linii o napięciu 38.000 Volt do Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Czranowie i do kopalni „Krystyła” w Tenczynku obok Krzeszowic. Wszystkie wymienione urządzenia techniczne pracują bez zarzutu już od kilku miesięcy.

Pod względem ekonomii ruchu osiągnięta elektrownia nadzwyczaj korzystne wyniki. Pomimo niezwykle niskich cen sprzedażnych prądu i powiększenia kapitału akcyjnego dywidenda od akcji została podwyższona w porównaniu z zeszłym i którym a przytem Zarząd jest w możności pozyczyć znaczne odpisy do funduszu rezerwowego i do funduszu amortyzacyjnego urządzeń. Dodatni wpływ obecnie dokonanej rozbudowy na wzrost dochodów przedsiębiorstwa wystąpi dopiero w całej pełni w roku 1923, a to po przyłączeniu całego szeregu nowych odbiorców prądu dla siły, którym dawniej musiano a mawiać dostarczenia energii elektrycznej z powodu przeciążenia elektrowni.

W roku 1923 postanowiono wybudować nową kotłownię, pociągnąć kilka dalszych linii przewodów wysokiego napięcia jakoteż zakupić drugi transformator o mocy 2500 kilowatów.

Po Wainem Zgromadzeniu Rada Zawiadowcza wybrała ponownie swoim prezesem p. inż. **Józefa Tomickiego**, dyrektorem Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie.

Należy podnieść że Elektrownia Okręgowa w Sierszy-Wodnej oparta na nieprzebranych miejscowych pokładach węgla ma olbrzymie znaczenie ze stanowiska ogólnego gospodarczego, przyczyniając się w wielkiej mierze do rozwoju naszego młodego przemysłu fabrycznego i górnictwa w Zagłębiu Krakowskim. 2956

OKUCIA BUDOWLANE
osobny oddział 2970
ŁÓŻKA METALOWE
SEPARATORY
I KONWIE na MLEKO
PAPA DACHOWA
w wielkim wyborze poleca

M. KIERSKI handel towarów żelaznych
Lwów, Pasaż **Mikolascha**. Oddz. budowlany: ul. Sienkiewicza 11. Filie: Tarnopol i Zbaraz.

MŁYŃSKIE URZĄDZENIA

ROLINDUSTRIA S. A. Lwów, **Prudry 9.**

zastępstwo **BRACI SEEK** w Dreźnie.

Zakup koni.

Komisja Remontowa Nr. 3. w Krakowie przystępuje w najbliższym czasie do zakupu koni dla remontu wojskowego.

Konie typu wierzchowego, wieku od 4 do 7 lat włącznie niekurtyzowane, tylko walachy i klacze.

Zakup odbywać się będzie na terenach D. O. K. Kraków, Przemysł i Lwów.

O ile hodowcy posiadają będą nie mniej jak 5 koni zdalnych do remontu Komisja zjeżdżać będzie do nich na miejsce.

Stałe miejsce urzędowania Komisji:
Kraków, Szefostwo Remontu D. O. K. V. Stradom 1. 10. (Budynek D. O. K. V.)
dokąd należy skierować oferty z dokładnym adr. opisem i ceną koni.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

SAMOCHOBY DWUSOBOWE i motocykle angielskie okazanie poleca „Cyclear” Jagiellońska 8. 2943

WARSZĄT STOLARSKI kupie. Kaim, ul. Kopernika 1. 16. 2958

FORTEPIAN lub pianino kupie prywatnie. Barabasz, ul. Asnyka 1. 1. 2899

SPRZEDAM piękna parcelę 410 sążni okolica Listopada Osowski, Sadownicza 105. 2875

CEMENT wagonowo, Papi. Dachówce. Izolacje korkowa, Karbolicum, Dźwigary budowlane, Żelazo, Rury po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot” Lwów, Batorskiego 1. 4. 1714

PRASY do wyrobów dachówek Formy do wyrobów rur betonowych. Cement wagonowo poleca „Pilot” Lwów, Batorskiego 1. 4. 1716

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju przerabia **MODNIE, TANIO — TOPOLNICKA, Kopernika 1.** 2944

PRZESTAJA wypadki i świeć włosy, po masażach głowy w Kosmos, Mikołaja 7. 2877

Blacha dachowa, pocynkowana dostawa natychmiastowa „PILOT” Lwów, 2411 ul. Batorskiego 4.

WOJNA zniszczone fortepiany, pianina, pianole, harmonia kupuje. Zgłoszenia pisemne pod „Fortepian” biuro ogłosze Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 2819

POSZUKUJEMY do zakupu parceli około 2 morgów, ewentualnie z budynkami, z terenem przemysłowym, względnie blisko stacji kolejowej we Lwowie. Zgłoszenia pod „Przemysł” „Małopolska Reklama” Lwów, Kopernika 16. 2953

FORTEPIAN, pianino, tisharmonium kupie zaraz **Huśak, Pańska 21.** 2960

SPRZEDAM zegarek złoty „Patek” rowery „Whitworth” „Globus” stuter myśliwski, zbiór owadów. — Zgłoszenia od 1-4, ul. Tarnowskiego 1. 9. m. 5. 2902

POLESKI prawdziwy wilk, 15-mies. zupełnie oswojony do sprzedania. Wiadomość u Hermiana Rosenwolda w Borszczowie, ul. Legionów. 2951

PIANINO fortepian pfonola sprzedam, Potockiego 15a l. p. na lewo. 2949

DZIERŻAWA 510 morgów doskonałej podolskiej ziemi, budynki. Wiadomość Dr. Ostaszewski Rutowskiego 7. 2947

POSADY POSZUKIWANE.

OSOBA młoda przez szereg lat zarządzająca majątkiem własnym poszukuje posady; by zarządzać majątkiem półnym lub reprezentować dom i objąć kierownictwo gospodarstwa domowego najchętniej w Królestwie lub Poznaniu. Lisko post-restauracji Amazonka 2954

SEKRETARZ rachmistrz kontrolor dóbr, praktyka wszechstronna w majątkach renomowanych, poszukuje posady zaraz. Strusek-Pachole, Światyn, Małopolska 1. 2946

HANDLOWIWC, katolik, obznajony dokładnie w dziale ławnym i korzennym, poszukuje posady kierownika lub nagazyniera w większej instytucji handlowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod J. 6-7. 2955

WOLNE POSADY.

PRAKTYKANTA z lepszej rodziny poszukuje firma Górski i Witke, pl. Marjański 5. 2958

BARDZO biegła maszynistka ze znajomością języków: niemieckiego i francuskiego na korzystnych warunkach natychmiast poszukiwana przez Bank Narodowy S. A. we Lwowie, ul. Akademicka 10. 2964

MIESZKANIA.

Z POKOJE przedpokój, oddzielne umeblowane, łazienka, elektryczność, gaz, dzielnica parkowa, zaraz do wynajęcia zamożnemu. Zgłoszenia do Administracji pod „100 złotych”. 2955

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w okolicy park Kościuszki — śródmieście. Zgłoszenia pod I. 5. do administracji — 2948

POKOJU osobnego z utrzymaniem okolica Listopada, Potockiego dla starszej pani poszukuje. Zapłata ewentualnie prowiantami. Adres poda firma Koleżański, Batorskiego 34a. 2929

MIESZKANIA w górnej okolicy nad rzeką, stacja w miejscu 4 godzin jazdy ze Lwowa. Warunki i adres w Administracji Słowa Polskiego. 2956

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZUBRANKA znaczka poczt. przy ul. Gródeckiej, drugi inż. właściciel zgłosił do administracji Słowa pod „Poczta” 2963

ROZNE DONIESIENIA.

Akcje IV. Emisji Towarzystwa PRZEMYSŁ WĘGLOWY w POLSCE S. A.

sprzedaje po kursie dziennym

Bank Narodowy S. A.

Oddział we Lwowie, 2969

ul. Akademicka 1. 10.

Węgiel i koks

dostarcza 2964

JAN MIKUSZEWSKI

Lwów, ul. Kilińskiego 1.

Akcje

KURTOWNI KOLONIALNEJ S. A.

we Lwowie

kupi się każda ilość. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń 2974

M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4. II. p.

Z NAJLEPSZYCH SKÓR:

OBUWIE dla PAŃ, PANÓW I DZIECI

OBUWIE PUCCYENNE

OBUWIE PRUNELOWE

OBUWIE TENISOWE

SANDAŁY! SANDAŁY! 2911

CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁKA z ogr. oop.

„HERA”

LWÓW, RYNEK 34. (Dom Stadthöllera).

DYREKTORA

komercyjno-administracyjnego, względnie komercyjnego, poszukują

Zakłady dla Przemysłu Drzewnego S. A. w Stanisławowie

2731 (Wschodnia Małopolska).

Ze stanowiskiem związane jest mieszkanie. Reflektuje się na siły pierwszorzędne.

Oferty wraz z curriculum vitae, uprasza się składać pod adresem: Zakłady dla Przemysłu Drzewnego S. A. w Stanisławowie.

JEDYNY NAJTAŃSZY MAGAZYN
P O Ń C Z O C H

w różnych najnowszych kolorach. 2901

MÜNZERA, LWÓW, RYNEK 14 naprzeciw głównego wejścia do Magistratu.

POŃCZOCHY JEDWABNE ZAGRANICZNE 28.500 Mp.

Gazowe i sorta od 30.000 Mp., jedw. Flor. l. sorta od 22.500 Mp. Półjedw. 15.500 i 18.500 Mp. Fildcosowe 12.000 Mp., Cienkie niciane z i podw. stopa 6300 i 7800 Mp., Rękawiczki damskie i męskie w wielkim wyborze. — Męskie skarpetki Flor part. w najnowszych kolorach 4500 Mp. Pończochy męskie jedw. Flor od 27.000 Mk.

Bielizna damska i męska po cenach fabrycznych.

Buchalter - bilansista

poszukuje samodzielnej pracy w poważnej instytucji.

Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków nadsyłać pod **W. Szurkowski, Zakłady Przemysłowe „JANÓW”, Lwów, Słowackiego 14.** 2967